

DANIEL KIPER

## GENEZA I KSZTAŁT ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO W AMERYCIE PÓŁNOCNEJ W PIERWSZYCH LATACH ISTNIENIA

Wydaje się, że okoliczności powstania Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych są wystarczająco dobrze poznane. Świadczą o tym zarówno syntetyczne ujęcia dziejów wspomnianej instytucji, jak i analityczne rozprawy opisujące poszczególne etapy powoływania jej do istnienia<sup>1</sup>. To samo można powiedzieć o badaniach nad rodzajami oraz formami aktywności Związku w poszczególnych okresach istnienia, a także specyfiką jego rozwoju na tle polskiego życia zbiorowego w Stanach Zjednoczonych. W rzeczywistości jednak wciąż istnieją możliwości badawcze, dające podstawy do formułowania nowych pytań, opierając się na dotychczasowej literaturze przedmiotu i dostępnym materiale

---

Dr DANIEL KIPER – Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL; e-mail: bugaj3@wp.pl

<sup>1</sup> *Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych. Jego rozwój, działalność i stan obecny*, Chicago 1894; S. OSADA, *Historia Związku Narodowego Polskiego i rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce Północnej*, Chicago 1905; TENŻE, *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. I: 1880-1905, Chicago 1957; M. SZAWLESKI, *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów 1924, s. 98-100; *Pamiętnik Jubileuszowy Związku Narodowego Polskiego: 1880-1940*, Chicago 1940; K. PIĄTKIEWICZ, *Historia Związku Narodowego Polskiego w krótkim streszczeniu, 1880-1955*, Chicago 1955; H. FLORKOWSKA-FRANCIĆ, *Agaton Giller i powstanie Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych (1880)*, „Przegląd Polonijny” 5(1979), z. 1, s. 79-89; TAŻ, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985, s. 152-170; S. WŁOSZCZEWSKI, *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Warszawa 1971, s. 150-156; W.I. THOMAS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. V, Warszawa 1976, s. 69-97; D.E. PIENKOS, *P.N.A. Centennial History of the Polish National Alliance of the United States of North America*, Boulder 1984; W.W. GOŁĘBIEWSKI, *Związek Narodowy Polski (PNA) oraz Kongres Polonii Amerykańskiej (KPA) w życiu Polaków w Ameryce*, w: *Polska – dwa światy. Kraj i Polonia. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polacy w Ameryce Północnej, 400-lecie”*, red. W.J. Wysocki, W. Gliński, Warszawa 2009, s. 271.

źródłowym. Niniejszy tekst jest próbą uporządkowania stanu wiedzy na temat kulisów powstania polonijnej instytucji ubezpieczeniowej oraz pierwszych lat jej funkcjonowania w amerykańskim systemie społecznym. Uszczegółowienie pewnych wątków może mieć znaczenie dla studiów syntetycznych lub porównawczych nad rozwojem polskich i niepolskich organizacji emigracyjnych (etnicznych) w Ameryce Północnej oraz Europie.

Nie można powiedzieć, aby pomysł założenia Związku Narodowego Polskiego wiązał się z jakimś przełomowym momentem politycznym w dziejach kraju czy emigracji<sup>2</sup>. Idea instytucji narodowej, scalającej rozproszone i różnorodne skupiska polonijne w Stanach Zjednoczonych, nie zrodziła się pod wpływem potrzeby chwili, lecz dojrzewała powoli. Jej nośnikami były polsko-amerykańskie elity, które osiągając dojrzałość organizacyjną, wyszły naprzeciw potrzebom życiowym społeczności wychodźczych. Lata 80. XIX wieku to okres stagnacji i kryzysu polskiej emigracji politycznej przy jednoczesnym rozkwicie tzw. emigracji ekonomicznej. Przewaga, jaką zyskała ta ostatnia, była spowodowana m.in. zmianami w stosunkach społecznych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX stulecia, dokonującymi się pod naporem nowoczesności. Jedną z konsekwencji procesów społeczno-gospodarczych zachodzących w różnym tempie na całym świecie były masowe migracje ludności wiejskiej z terenów Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej. W powszechnej opinii stanowiły one przejaw wzrostu jej aspiracji życiowych. Koniec XIX wieku to także moment głębokich przeobrażeń wspólnot emigracyjnych, z których najważniejsza w skutkach okazała się zmiana modelu organizacyjnego instytucji wychodźczych z typowo politycznych na oświatowe, dewocyjne, filantropijne, zawodowe, samopomocowe, dobroczynne czy gimnastyczne<sup>3</sup>. Nowe organizacje niezależnie od typu i stopnia sformalizowania miały

---

<sup>2</sup> Z nie do końca zrozumiałych powodów rok 1880 stawiany jest wielokrotnie za cezurę rozmaitych zjawisk dziejowych nie tylko Polonii amerykańskiej, ale też innych grup etnicznych w USA. W polityce światowej nie zapisał się niczym szczególnym, podobnie jak w dziejach kraju czy emigracji. Zdaniem Bohdana Cywińskiego rok ten w panoramie życia narodowego stał się symbolicznym zakończeniem tradycyjnej wersji walki o niepodległość i początkiem wyczekiwania na przełomy i skrajności kolejnych dwóch dekad: „Jesteśmy w okolicy 1880 roku – pisał w *Rodowodach niepokornych* – Za kilka lat wybuchnie nowa fala wzbierającego poczucia narodowego, literatura uderzy w struny patriotyczne, poglądy na sens i wartości czynów powstańczych zaczną się zmieniać. Do repertuaru pieśni studenckich powrócą stare śpiewy powstańcze. Ale to nastąpi za kilka lat, na razie myślenie w kategoriach narodowych przeżywa głęboki kryzys. W ówczesnym patriotyzmie nie ma buntu, zbyt wiele tam żaloby, zbyt mało nadziei, mało dynamizmu”. Zob. B. CYWIŃSKI, *Rodowody niepokornych*, Paris 1985, s. 139-140.

<sup>3</sup> Początek tego procesu na emigracji zauważyć można jeszcze w latach 60. XIX wieku, zob. H. FLORKOWSKA-FRANČIĆ, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985, s. 34-35.

na celu zaspokajanie potrzeb członków danych wspólnot, zarówno w jej wymiarze lokalnym, jak i masowym. Zaletą organizacji ponadlokalnych była niewątpliwie możliwość uczestnictwa emigrantów w ramach jednego systemu i na jednakowych zasadach w sytuacjach, kiedy przynosili się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy.

Większość instytucji polonijnych, zwłaszcza tych o zasięgu kontynentalnym, starała się uwzględniać w dokumentach założycielskich także zadania ogólnonarodowe. Najczęściej były one na tyle ogólnie formułowane, że nie sposób na ich podstawie nakreślić konkretnych koncepcji, programów czy rozwiązań praktycznych w zakresie politycznej aktywności. Dużo łatwiej odczytać inspiracje ideowe przenikające te organizacje oraz zrekonstruować stopień świadomości społecznej ich przywódców<sup>4</sup>. Ogólny sposób wyrażania strategii politycznych mógł być w jakimś stopniu zamierzony, podtrzymywał bowiem chęć dążenia do nadrzędnego celu, co do którego panowała zgodność: była nim niepodległość Polski. Szczegółowe określanie sposobów, jakimi ma się to dokonać, nieuchronnie podlegałoby ocenie, dyskusjom, różnicom i wreszcie jakimś formom konfrontacji. Nieprecyzyjność sformułowań pozwalała odczytywać środki do osiągnięcia celu na różne sposoby, unikając otwartego konfliktu przy jednoczesnym zaangażowaniu w zachowanie kultury narodowej.

Już na wczesnym etapie opracowywania dziejów Związku Narodowego Polskiego pierwsi jego kronikarze selektywnie korzystali z dostępnych im źródeł. Zaznaczyć trzeba, że byli w dużo bardziej komfortowej sytuacji niż współcześni, gdyż obok dokumentacji urzędowej mieli bezpośredni dostęp do żyjących świadków. Relacje do historii ZNP zbierał m.in. Stanisław Osada. Sporo informacji na temat genezy Związku zdobył również Henryk Nagiel, piszący o początkach polskiej prasy za oceanem<sup>5</sup>. Nie byli oni jednak zawodowymi historykami, a raczej publicystami, działaczami społecznymi piszącymi na zamówienie. Ich publikacje ze względów konstrukcyjnych i metodologicznych nie należą zatem do prac naukowych w obecnym rozumieniu tego słowa. Wspomniani autorzy ulegali tendencjom mitologizującym, co w dużym stopniu rzutowało także na późniejszy ogląd działalności organizacji polonijnych<sup>6</sup>. Zarówno dla Stanisława Osady, jak i autorów

---

<sup>4</sup> Zob. m.in. V. GREEN, *For God and Country. The Rise of Polish and Lithuanian Ethnic Consciousness in America 1860-1910*, Madison 1975; T. PALECZNY, *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, Kraków 1989.

<sup>5</sup> H. NAGIEL, *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje (referat przeznaczony na wystawę Kościuszkowską 1894 r. we Lwowie)*, Chicago 1894.

<sup>6</sup> Szersze omówienie polonijnego dziejopisarstwa znajdziemy m.in. w książce autorstwa Konstantego Symonolewicz-Symmonsa *Ze studiów nad Polonią amerykańską* (Warszawa 1979, s. 105-171) oraz w artykule Mirosława Franćicia *Uwagi nad badaniami historycznymi poświęconymi organiza-*

historii Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego – Karola Wachtela, a później Mieczysława Haimana – podstawowym źródłem informacji pozostawała prasa.

Trudno orzec, w jakim stopniu świadomie twórcy ZNP nawiązali do jednego z nowojorskich towarzystw założonego w 1870 roku w Nowym Jorku (Związek Narodowy Polski)<sup>7</sup>. Miało ono, podobnie jak 10 lat później ZNP, podjąć wysiłek zjednoczenia wszystkich ówczesnych organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych pod jednym sztandarem. Patronem tego przedsięwzięcia był wtedy Henryk Kałusowski, czołowy organizator życia politycznego i kulturalnego Polonii amerykańskiej. Ówczesny Związek miał się przerodzić w szerszą organizację o nazwie Zjednoczenie Polaków w Ameryce. Wydany w tym celu drukiem apel nie odniósł jednak pożądanego skutku<sup>8</sup>. Pewne jest, że inicjatywa założenia ZNP w 1880 roku zrodziła się wśród niewielkiej grupy Polaków skupionych od początku lat 70. XIX wieku w Towarzystwie Bratniej Pomocy im. Kościuszki w Filadelfii. Pełniło ono rolę klubu towarzyskiego dla tych, którzy odczuwali potrzebę pielęgnowania polskich zwyczajów, urządzania obchodów narodowych i wspólnych zebrań. W 1879 roku, podczas przygotowań do obchodów rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, z bliżej nieokreślonych przyczyn doszło w wyżej wymienionej organizacji do secesji. Z Towarzystwa wystąpili jego najbardziej aktywni działacze, którzy kilka miesięcy później położyli fundamenty pod Związek Narodowy Polski. Byli to Juliusz Szajnert, Julian Lipiński oraz Jan Nepomucen Popieliński<sup>9</sup>.

O wcześniejszych losach Szajnerta sporo wiadomo z życiorysu, który napisał po latach na prośbę Związkowców. Urodził się w 1849 roku w miasteczku Dąbie. Po ukończeniu gimnazjum w Łęczycy i Łodzi aplikował do warszawskiej Szkoły Weterynaryjnej, którą porzucił po kilku miesiącach. Aby uniknąć poboru do wojska, udał się do Szwajcarii, a potem do Ameryki<sup>10</sup>. Tam, zanim na stałe znalazł zatrudnienie w jednej z filadelfijskich farbiarni, miał się różnych przypadkowych zajęć. Poznał w tym czasie Juliusza Andrzejkowicza, działacza niepodległościowego, właściciela hurtowni chemikaliów. W 1871 roku we dwóch założyli Towarzystwo Bratniej Pomocy im. Kościuszki<sup>11</sup>. Jak pisał: „Od tego czasu poczęliśmy wiece i obchody narodowe urządzać, odgrywać teatry i jakoś życie polskie poczęło już

---

*cjom polonijnym w Stanach Zjednoczonych*, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Wrocław 1988, s. 35-43.

<sup>7</sup> *Wiadomości miejscowe*, „Orzeł Polski” 31 V 1870, s. 3.

<sup>8</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 39-42.

<sup>9</sup> Tamże, s. 116.

<sup>10</sup> *Życiorys Juliana Szajnerta*, „Zgoda” 15 V 1924, s. 1, 8.

<sup>11</sup> A. BROŻEK, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa 1977, s. 62.

lepiej pulsować”<sup>12</sup>. Jednym z organizatorów tegoż Towarzystwa był także wspomniany Jan Nepomucen Popieliński<sup>13</sup>.

Kluczową postacią dla początków Związku był niewątpliwie Juliusz Andrzejkowicz, nieformalny przywódca grupy założycielskiej. Urodzony w 1821 roku na Litwie, był uczestnikiem ruchów młodzieżowych na tamtejszym terenie<sup>14</sup>. Po wydarzeniach 1848 roku wyemigrował do Francji, a następnie w 1854 roku do Stanów Zjednoczonych. Andrzejkowicz figuruje na liście członków Zjednoczenia Emigracji Polskiej z 1866 roku, jako jeden z przedstawicieli polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych<sup>15</sup>. W 1880 roku był właścicielem firmy Andrzejkowicz & Dunk, z Szajnertem łączyły go relacje towarzyskie oraz interesy biznesowe<sup>16</sup>. W Filadelfii mieszkał co najmniej od 1859 roku, gdzie – jak wspomina Henryk Dmochowski<sup>17</sup> – prowadził manufakturę<sup>18</sup>. Był również opiekunem domu polskiego, mającego charakter noclegowni dla świeżo przybywających, a nieposiadających środków finansowych Polaków<sup>19</sup>. Zastanawiająca jest jedynie opinia Szajnerta, według której Andrzejkowicz pozostawał mało znany wśród tamtejszej Polonii<sup>20</sup>.

Stanisław Osada przywołał po 20 latach świadectwo Juliana Lipińskiego, kolejnego z założycieli ZNP. Miał on zwrócić uwagę, że w tym samym roku, w którym doszło do rozłamu Towarzystwa Bratniej Pomocy im. Kościuszki, kilka osób z Nowego Jorku, Chicago i Filadelfii postanowiło założyć charytatywny komitet do niesienia pomocy ludności polskiej na Śląsku<sup>21</sup>. Lipiński, angażując się w to przedsięwzięcie, odwiedził m.in. Andrzejkowicza, z którym odbył rozmowę na temat utworzenia większej organizacji opartej na gminach. Po wypracowaniu programu pomocowego podjęto dyskusję nad możliwością zbudowania wspólnoty

---

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> D.E. PIENKOS, *PNA: A Centennial history*, s. 389, 400; S. OSADA, *Historia Związku*, s. 116, 400.

<sup>14</sup> Juliusz Andrzejkowicz, „Zgoda” 14 IV 1898, s. 1; A. WALASZEK, *Andrzejkowicz Juliusz*, w: *The Polish-American Encyclopedia*, ed. J.S. Pula, Jefferson 2011, s. 15.

<sup>15</sup> J. BOREJSZA, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 424.

<sup>16</sup> List Juliusza Szajnerta do Stanisława Osady cytowany w: S. OSADA, *Historia Związku*, s. 115; K. PIĄTKIEWICZ, *Historia Związku Narodowego Polskiego*, s. 26.

<sup>17</sup> H. DMOCHOWSKI (1810-1863) – powstaniec listopadowy i styczniowy, polityczny wychodźca, rzeźbiarz. W latach 1951-1860 w Ameryce (Filadelfia). Zginął w powstaniu styczniowym.

<sup>18</sup> Andrzejkowicz prowadził w tym czasie w Filadelfii firmę Andreykowicz & Poizat. Zob. Biblioteka Narodowa [BN], rkps 8922, *Henryk Dmochowski do Henryka Kalusowskiego*, Filadelfia, 18 XI 1859, k. 259.

<sup>19</sup> J. ANDRZEJKOWICZ, *Dom polski w Filadelfii*, „Przyjaciel Ludu” 30 III 1881, s. 5.

<sup>20</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 116.

<sup>21</sup> M. DOBRUCKA, *Ze wspomnień śląskiego górnika Feliksa Musialika*, „Kwartalnik Opolski” 23(1977), z. 2, s. 96; A. KWIATEK, *Przywódca i przywództwo narodowe na Górnym Śląsku w polskiej tradycji (1848-1914)*, Opole 1991, s. 100-101.

polonijnej wokół dużej organizacji scalającej lokalne oddziały<sup>22</sup>. Od tego momentu spotkania grup filadelfijskich stały się brzemienne w skutki także dzięki inspiracjom emigrantów z Europy Zachodniej, którzy już od jakiegoś czasu zachęcali do integracji Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Najbardziej aktywnym emigrantem na rzecz stworzenia centralnej instytucji dla całego wychodźstwa amerykańskiego był Agaton Giller, autor listu do Polaków w Ameryce, w którym propagował ideę zjednoczenia<sup>23</sup>. Jego propozycje były oparte na wzorach europejskich, narzuconych w dużej mierze przez tamtejszych przywódców politycznych, choć przy uwzględnieniu ludowo-religijnego charakteru diaspory polsko-amerykańskiej. Stąd wynikał jego gest w stronę instytucji kościelnych, pełniących w środowiskach emigracyjnych nadrzędną rolę. Żywił nadzieję, że polskie duchowieństwo pomoże złączyć istniejące organizacje (w tym parafie) pod skrzydłami jednej instytucji<sup>24</sup>. Podczas kolejnych spotkań padł pomysł zawiązania „[...] szerszej organizacji, która by z czasem mogła objąć całą Polonię”<sup>25</sup>. Lipiński twierdził, że na tym etapie przyświecały mu wzory francuskich towarzystw, nastawionych wyłącznie na cele polityczne. Wielu jednak późniejszych przedstawicieli ZNP podkreślało, że zasady funkcjonowania tej organizacji czerpali z modelu amerykańskiego, dającego każdej grupie całkowitą autonomię w obrębie swoich własnych interesów, zachowując narodowy charakter każdej z nich. Pozwalał on jednocześnie Polakom brać udział w życiu społeczno-politycznym Stanów Zjednoczonych. W założeniu zatem formy europejskie miał ożywiać duch amerykański. Andrzejkowicz po latach w jednym ze swoich listów pisał:

Za podstawę Związku wzięliśmy samorząd oddzielnych grup, każdej swobodną pieczę, miejsce i cele pozostawiając i zavezwalimy je wszystkie do współdziałania dla jednego wspólnego celu. Tym być miało najsamprzód obudzenie poczucia wspólnej nam wszystkim miłości Ojczyzny i narodowości wśród współrodaków pod trzema urodzonych zaborami, a którzy na skutek ciemnoty i zgubnych nauk szerzonych przez najezdnicze rządy, już poniekąd za obcych jedni drugich uważali. Po wtóre, utworzenie wspólnych zakładów dla rozwoju polskiego żywiołu w Ameryce, jako to polskich domów przytułku, szkół, osad rolniczych i opieki nad wychodźstwem<sup>26</sup>.

Dużej autonomii lokalnych grup przyświecała idea swego rodzaju samorządu terytorialnego. Ośrodki „prowincjonalne” posiadały także osobne wewnętrzne

<sup>22</sup> Założenie ZNP, „Kurier Polski” 8 IX 1897, s. 2.

<sup>23</sup> H. FLORKOWSKA-FRANČIĆ, *Agaton Giller i powstanie Związku Narodowego Polskiego*, s. 79-89.

<sup>24</sup> H. FLORKOWSKA-FRANČIĆ, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera*, s. 160-161.

<sup>25</sup> [J. LIPIŃSKI], *Wspomnienia tulacza. Podług opowiadania spisał Zygmunt Szlupski*, Bay City, Mich 1897, s. 96; zob. W.W. GOŁĘBIEWSKI, *Związek Narodowy Polski (PNA)*, s. 271.

<sup>26</sup> J. ANDRZEJKOWICZ, *Zawsze ci sami*, „Zgoda” 30 VII 1896, s. 1.

funkcje, tj. zajmowały się sprawami pomocy w chorobie, z którymi nie radziła sobie scentralizowana organizacja. Tak samo w chwili śmierci lokalna grupa niosła natychmiastową pomoc finansową, pokrywając koszty związane z pogrzebem, gdyż wypłacenie ubezpieczenia łączyło się zawsze z pewną zwłoką<sup>27</sup>.

Rzeczą trudną do rozstrzygnięcia jest to, w jakim stopniu idea tworzenia sieci dobrowolnych powiązań w ramach większej całości nawiązywała do wolnomularstwa, z którego wywodziły się liczne organizacje ubezpieczeniowe w Stanach Zjednoczonych, tzw. *fraternals*. Świadcstwa zebrane od członków Związku mówią jedynie o szczególnej roli odznak związkowych, które ułatwiały identyfikację w miejscach publicznych:

Polak związkowiec, jadąc np. z New Yorku do San Francisco, gdy tam spotka człowieka, który ma taką samą oznakę na piersi jak on, od razu wie, że trafił na swego i śmiało może go zaczepić i żądać potrzebnych informacji, a w razie potrzeby zażądać pomocy, której mu ten brat związkowiec z pewnością nie odmówi, wiedząc że obaj należą do tej samej organizacji<sup>28</sup>.

Oficjalnie założyciele ZNP nigdy nie posługiwali się masońskimi rytuałami, choć w jego szeregach znalazły się jednostki należące do tajnych stowarzyszeń, np. Teodor Kodis<sup>29</sup>. Były to jednak wyjątki, jak pisał Ludwik Hass: „[...] wielka fala polskiego, głównie wiejsko-plebejskiego wychodźstwa zarobkowego, jaka od lat siedemdziesiątych począwszy napływała do USA w ciągu czterech dziesięcioleci, długo nie była reprezentowana w lożach”<sup>30</sup>. Wydaje się, że funkcje polskich towarzystw ubezpieczeniowych w Ameryce (w tym ZNP) określały nie tyle tradycje wolnomularskie, ile ewolucja stosunków rodzinno-sąsiedzkich, jakie panowały w kraju. Niepisany system wzajemnej pomocy regulujący mechanizmy ekonomiczne wsi przybrał za oceanem instytucjonalne formy, dostosowując się do tamtejszych warunków społecznych konkretnych grup etnicznych<sup>31</sup>.

---

<sup>27</sup> T. WILLIAMS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski*, t. V, s. 78.

<sup>28</sup> *Oznak związkowy*, „Zgoda” 6 VII 1916, s. 1.

<sup>29</sup> Teodor KODIS (1861-1917) – lekarz, działacz społeczny. Od 1892 roku przebywał w USA, w 1895 roku został wybrany do władz ZNP jako członek Rządu Centralnego. W tym samym czasie był sekretarzem Wydziału Oświaty ZNP.

<sup>30</sup> L. HASS, *Wolnomularstwo w życiu polonijnym obu Ameryk*, w: *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z symposium zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Radziejowice 22 i 23 IV 1980*, red. O.S. Czarnik, K. Groniowski, Warszawa 1981, s. 104. Jedna z pierwszych polskich loż powstała w Nowym Jorku i weszła w struktury „Knights of Pythias”, zob. *Pogadanka piątkowa*, „Polak w Ameryce” 10 III 1893, s. 1.

<sup>31</sup> *Records of Ethnic Fraternal Benefit Associations in the United States: Essays and Inventories*, St. Paul 1981, s. 6.

Kompletny wykaz osób, które brały udział w zakładaniu ZNP, niełatwo ustalić. Na pierwszej stronie księgi protokółów ZNP z posiedzenia odbytego 15 lutego 1880 roku widnieje następująca lista członków: Rudolf Cyndel, Jan Nepomucen Popieliński, Marcei Matelski, Marcei Gabrylewicz, H. Lochowicz, Jan Błachowski i Henryk Pstrachowski<sup>32</sup>. Nie byli oni oczywiście jedynymi twórcami instytucji. Problem z ustaleniem pełnego składu osobowego mieli już współcześni, starając się upamiętnić wszystkich założycieli organizacji z okazji jubileuszu 25-lecia. W protokole posejnowym z 1905 roku czytamy: „Jakkolwiek Sejm XV polecił Zarządowi, aby w domu związkowym umieścić tabliczkę z nazwiskami założycieli Związku, nie uskutecznilo dotąd tego z tej przyczyny, że trudno było się przekonać z ksiąg biurowych, którzy rzeczywiście członkowie byli faktycznymi założycielami Związku”<sup>33</sup>.

Autor pierwszej monografii Związku Narodowego Polskiego do ścisłego grona jego założycieli zaliczył Wincentego Domańskiego, Jana Biatyńskiego, Antoniego Wojczyńskiego, Jana Błachowskiego, Teofila Kucielskiego oraz Piotra Beczkiewicza<sup>34</sup>. Wyróżniającą się postacią w tej grupie był niewątpliwie Domański. Pojawił się w Ameryce w połowie lat 60. XIX wieku i osiadł w Filadelfii. W ciągu dziesięciu lat dorobił się majątku, czego dowodem był założony przez niego polski bank w USA<sup>35</sup>. Z obywateli filadelfijskich „Kurier Polski” z Milwaukee po latach uzupełnił tę listę o Edwarda Odrowąza, pierwszego redaktora „Zgody” (urzędowego organu ZNP), oraz wspomnianego Gabrylewicza. Podkreślił również znaczącą rolę Erazma Jerzmanowskiego, filantropa, milionera, działacza społecznego, uczestnika powstania styczniowego, aktywnego działacza polonijnego, twórcy m.in. Centralnego Komitetu Dobroczynności<sup>36</sup>. Nie ma pewności jednak, czy faktycznie był on zaangażowany w powstanie ZNP. Na pewno kilka lat później włączył się aktywnie w działalność tej organizacji, usiłując objąć urząd cenzora<sup>37</sup>. Jan Błachowski jako jedyna osoba pojawił się zarówno w pierwszej historii Związku z 1894 roku, jak

---

<sup>32</sup> Faksymile księgi protokółowej Związku Narodowego Polskiego z 1880 roku, w: Z. PIĄTEK, *Przyczynek do genezy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Polsko-Amerykański” w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Roczniki Naukowe WSWF w Gdańsku” 5(1975), s. 283.

<sup>33</sup> *Protokół Sejmu XVI-go Związku Narodowego Polskiego odbytego od dnia 23 do 28 października 1905 w Buffalo, N.Y.*, „Zgoda” 22 II 1906, s. 4.

<sup>34</sup> *Związek Narodowy Polski*, s. 10.

<sup>35</sup> *Who's who in Polish America. A Biographical Directory of Polish-American Leaders and Distinguished Poles Resident in the Americas*, red. F. Bolek, New York 1943, s. 97; K. GRONIEWSKI, *Polonia w Stanach Zjednoczonych u schyłku XIX w. Pozycja społeczna i postawy polityczne*, „Przegląd Polonijny” 2(1976), nr 1, s. 14.

<sup>36</sup> *Założenie ZNP*, „Kurier Polski” 8 IX 1897, s. 2.

<sup>37</sup> D. KIPER, *Wzorce zachowań politycznych przywódców polonijnych na przykładzie biografii Henryka Kalussowskiego i Erazma Józefa Jerzmanowskiego*, w: *Mędrzec, filozof, humanista... czyli uczonej poprzez wieki*, red. E.L. Polańska, P.M. Siewierska, T. Siewierski, Lublin 2013, s. 92-93.



i u Osady. Był on obok Jana Nepomucena Popielińskiego jednym z najdłużej żyjących ojców założycieli ZNP<sup>38</sup>.

W żadnej z kronik nie padło nazwisko Józefa Czernika, który – jak wynika ze wspomnienia pośmiertnego – był jedną z kluczowych postaci zakładających Związek. Przybył on do Ameryki w 1868 roku<sup>39</sup> z tzw. Kongresówki. Po kilkunastu latach spędzonych w kopalniach węgla w Shamokin (Pensylwania), postanowił w Filadelfii założyć hotel dla polskich emigrantów pod patronatem kompanii okrętowej „Peter Write & Son”<sup>40</sup>. „W czasie pobytu ś.p. Józefa w Filadelfii – jak pisze autor wspomnienia o nim – podniósł ś.p. Juliusz Andrzejkiewicz myśl założenia Związku Narodowego Polskiego; w tym celu Polacy zamieszkali w Filadelfii, jak: Julian Lipiński, Domański i kilku innych, zebrali się w liczbie 10-ciu w mieszkaniu ś.p. Józefa i tam faktycznie Zw. N.P. założonym został”<sup>41</sup>. Jeśli wierzyć nekrologom, świadkiem założenia Związku miał być także Franciszek Kaszyński, ślusarz i mechanik, urodzony w 1846 roku w Poznańskim, uczestnik wojny prusko-francuskiej<sup>42</sup>.

W pamiętnikach emigrantów wydanych pod koniec lat 30. XX wieku pojawiła się jeszcze inna wersja zdarzeń, odnosząca się do genezy Związku. Jeden z emigrantów po wielu latach zapewniał, że był obecny na pierwszych posiedzeniach ZNP. W jego pamiętniku, interesującym skądinąd pod względem badania postaw i sposobu myślenia ludzi uczestniczących w ówczesnych pracach organizacyjnych, znajdują się jednak nieścisłości faktograficzne<sup>43</sup>. Upływ czasu mógł wpłynąć na to, co i jak zapamiętał<sup>44</sup>.

---

<sup>38</sup> *Rezolucje Zarządu Centralnego Z.N.P.*, „Zgoda” 18 I 1906, s. 1; S. OSADA, *Historia Związku*, s. 639; *Protokół urzędowy Sejmu XV-go Związku Nar[odowego] Pol[skiego] w Wilkesbarre, Pa.*, „Zgoda” 24 XII 1903, s. 6. A. Brożek wymienia jeszcze błędnie Beczkiewicza jako późniejszego wicecenzora ZNP, A. BROŻEK, *Polonia amerykańska*, s. 62.

<sup>39</sup> *Z niw polskich*, „Echo” 15 XII 1898, s. 1.

<sup>40</sup> Ś.p. Józef Czernik, „Zgoda” 19 IX 1901, s. 2.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> *Śmierć i pogrzeb związkowca*, „Zgoda” 11 IV 1918, s. 1; *Kroniczka filadelfijska*, „Polonia” [Baltimore] 22 II 1894, s. 2.

<sup>43</sup> Z Juliusza Andrzejkowicza zrobił Andrzeja Kowicza [możliwa pomyłka redaktorska]. Wymienia jednak obok niego dwa nazwiska, które nie pojawiają się w żadnych relacjach o powstaniu ZNP, a miały odegrać ważną rolę w pierwszym okresie działalności Związku. Byli to dwaj profesorowie z West Point, Karczewski [powstaniec listopadowy?] i D. Alfons, [chodziło zapewne o Josepha E. D’Alfonce, profesora Uniwersytetu w Wirginii]. Autor pamiętnika stwierdza, że „[...] tylko energii i szczodrobliwości tych 3 można zawdzięczać, że w ogóle ZNP był założony”. Zob. *Pamiętnik nr 29*, w: *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, t. II, Warszawa 1977, s. 120.

<sup>44</sup> Szerzej o pamięci autobiograficznej zob. m.in. A. STOLARZ, „Dzielenie się pamięcią”. *Praktyka i teoria historii mówionej*, Lublin 2016, s. 48.

Związek Narodowy Polski powołano do istnienia 15 lutego 1880 roku na formalny wniosek Andrzejkowicza<sup>45</sup>. Jednocześnie wybrano specjalny komitet, mający „[...] rozwijać cel w jakim towarzystwo rzeczzone zawiązanym zostało, wyłuszczać kierunek w jakim rozpoczęte przez siebie dzieło rozwinąć zamierza i w ciepłych serc do polskich przemawiających słowach, wzywać rodaków do przystąpienia do wspólnej pracy około organizacji gmin polskich w Ameryce, której zadaniem będzie utworzenie zbiorowej siły i użycie tejże dla dobra ojczyzny”<sup>46</sup>. Relację ze spotkania założycielskiego opisał Jan N. Popieliński:

Zwołaliśmy Polaków pod nr 347 przy ulicy Trzeciej na dzień 14 lutego [sic!] 1880 roku za pośrednictwem gazet angielskich i niemieckich, a także przez gazetę polską „Ogniwo”, wychodzącą w Nowym Jorku. A odezwę tę podpisali: J. Andrzejkowicz, J.N. Popieliński, J. Szajnert i J. Lipiński, schodząc się przedtem codziennie już to u mnie, już to u Szajnerta lub Lipińskiego, a także w składzie Andrzejkowicza, aby przygotować materiał do dalszej pracy. Stosownie do oznaczonego dnia i godziny stanęliśmy w sali, aby czekać gości i przyszłych członków ZNP. Oprócz nas wymienionych przybyło około piętnastu. Andrzejkowicz wytłumaczył cel zebrania, większość poparła, uchwaliła założyć Tow. „Związek Narodowy” [...] Na tym pierwszym posiedzeniu podpisało deklarację zaledwie 10 czy 11 członków<sup>47</sup>.

W tym samym dniu zredagowano list do Agatona Gillera, Władysława Platera oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego informując ich o tym fakcie<sup>48</sup>. Odpowiedzi gratulacyjne nadeszły niebawem<sup>49</sup>. Giller obiecał poparcie Związku na drodze do zjednoczenia pod swoimi skrzydłami wszystkich parafii, gmin i towarzystw, tak aby znalazły one „[...] opiekę i obronę swoich interesów materialnych i moralnych”<sup>50</sup>. Inicjatywę poparły również środowiska emigracyjne skupione przy Muzeum Naro-

<sup>45</sup> Z *Filadelfii*, „Ogniwo” 18 II 1880, s. 3; J. ANDRZEJKOWICZ, *Związek Narodowy Polski*, „Ogniwo” 10 III 1880, s. 2-3; *Jubileusz Grupy I ZNP*, „Zgoda” 19 II 1920, s. 1; [S. BARSZCZEWSKI], *Związek Narodowy Polski*, s. 10. Osada przesunął datę tego posiedzenia na 14 lutego, zob. S. OSADA, *Historia Związku*, s. 116. Kruszką w swojej *Historii* zaś literalnie przepisał informacje z pierwszej broszury o ZNP łącznie z listą osób uczestniczących w obradach założycielskich, zob. W. KRUSZKA, *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. IV, Milwaukee 1905, s. 7.

<sup>46</sup> J. ANDRZEJKOWICZ, *Związek Narodowy Polski*, „Ogniwo” 17 III 1880, s. 1.

<sup>47</sup> K. PIĄTKIEWICZ, *Historia Związku Narodowego*, s. 26-27.

<sup>48</sup> BN rkps 7019, k. 88; *List Jana Nepomucena Popielińskiego do Stanisława Osady*, cyt. w: S. OSADA, *Historia Związku*, s. 119.

<sup>49</sup> BN rkps 7019, k. 89, 101, *Korespondencja i papiery Agatona Gillera z lat 1867-1887; Władysław Plater do Komitetu Związku Polskiego w Filadelfii*, 17 V 1880, „Przyjaciel Ludu” 16 VI 1880, s. 3.

<sup>50</sup> BN rkps 7020, k. 88-89v, *Agaton Giller do Komitetu ZNP w Filadelfii; List Agatona Gillera*, „Zgoda” 10 VIII 1887, s. 5.

dowym w Rapperswilu, którego oficjalnym wyrazicielem byli Władysław Plater<sup>51</sup> oraz Józef Ignacy Kraszewski. Ten ostatni wysłał list gratulacyjny z Drezna<sup>52</sup>. Aprobata ze strony popularnego wśród Polonii amerykańskiej ośrodka rapperswilskiego dodała inicjatywie prestiżu i w zasadzie przesądziła o tym, że niektóre towarzystwa z Chicago zgłosiły chęć uczestnictwa w nowej organizacji. Liczną grupę sympatyków Związku stanowili mieszkańcy tzw. Trójcowa<sup>53</sup>. Wśród nich wyróżniał się m.in. Antoni Małek i Teodor Wikariusz<sup>54</sup>. Dużą rolę w aktywowaniu na rzecz ZNP środowisk z Milwaukee odegrał także Ignacy Wendziński, były redaktor „Przyjaciela Ludu”<sup>55</sup>, oraz Wincenty i Piotr Pawiński<sup>56</sup>. Przychylnie głosy z kilku ośrodków polonijnych wydrukowano w „Gazecie Polskiej w Chicago” Władysława Dyniewicza, sprzyjającego tej inicjatywie<sup>57</sup>.

W Chicago założycielami ZNP byli m.in. Stefan Makielski<sup>58</sup> i Kazimierz Dorczyński<sup>59</sup>, którzy dożyli późnych lat jako aktywni działacze związkowi. W grupie fundatorów Związku znalazł się też znany kupiec Jan Pallasch, urodzony w Kaliszu k. Kościerzyny (Kaszuby)<sup>60</sup>, oraz Adam Błaszczński, jeden z najstarszych osadników na Wojciechowie<sup>61</sup>. W Grand Rapids integrowaniem wokół idei związkowej zajął się były powstaniec styczniowy Jan Lipczyński wraz z żoną Walerią oraz Józefem Głowczyńskim<sup>62</sup>. Stali oni na czele miejscowego Towarzystwa Narodowego Bratniej Pomocy<sup>63</sup>. W Bay City człowiekiem Związku był Walenty Przybyszew-

---

<sup>51</sup> BN rkps 7020, k. 101, *Plater Władysław do Komitetu Związku Narodowego Polskiego w Filadelfii 17 maja 1880*.

<sup>52</sup> W.W. GOŁĘBIEWSKI, *Związek Narodowy Polski*, s. 274.

<sup>53</sup> V. GREENE, *Polska i litewska mniejszość etniczna w USA. (Problemy kształtowania się świadomości narodowej)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 6-7(1971), s. 49.

<sup>54</sup> *Kronika miejscowa*, „Zgoda” 22 II 1900, s. 192.

<sup>55</sup> Polska Akademia Nauk [dalej: PAN], rkps 7893, k. 6, *Stanisław Artwiński do Agatona Gillera*, Nowy Jork, 26 VII 1880.

<sup>56</sup> *Zgon wiarusa związkowego*, „Zgoda” 30 III 1916, s. 8.

<sup>57</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 129-133. Niektórzy emigranci zarzucali mu jednak chwiejną postawę wobec Związku, zob. BN rkps 10117, k. 4, *Stanisław Artwiński do Władysława Platera*, Nowy Jork, 20 VII 1880.

<sup>58</sup> *Uwagi na czasie*, „Zgoda” 10 VIII 1916, s. 1.

<sup>59</sup> *Uwagi na czasie*, „Zgoda” 12 X 1916, s. 4.

<sup>60</sup> *Pan J.B. Pallasch, kandydat na aldermana 15tej wardy*, „Dziennik Chicagoski” 2 IV 1896, s. 2; *Poles of Chicago 1837-1937. A History of One Century of Polish Contribution to the City of Chicago, Ill.*, Chicago 1937, s. 206; *Records of Ethnic Fraternal Benefit*, s. 9; W. SZULIST, *Z geografii osadnictwa i działalności Kaszubów w Stanach Zjednoczonych*, „Studia Polonijne” 4(1981), s. 296; *Who's Who in Polish America*, s. 334.

<sup>61</sup> *Wspomnienie pośmiertne*, „Zgoda” 14 X 1915, s. 4.

<sup>62</sup> Ś.p. *Józef Głowczyński*, „Zgoda” 11 XII 1902, s. 1-2; E. SYMARSKI, *Polish Settlers in Grand Rapids, Michigan*, „Polish American Studies” 21(1964), nr 2, s. 91-92.

<sup>63</sup> J. Napierała, [Korespondencja z Grand Rapids], „Przyjaciel Ludu” 30 III 1881, s. 5.

ski, późniejszy cenzor. W Ameryce przebywał od 1873 roku. Był organizatorem Towarzystwa św. Kazimierza, które jako jedno z pierwszych przystąpiło do ZNP<sup>64</sup>. Trzy miesiące wcześniej H. Mazurkiewicz, M. Brzeziński i R. Binard w La Crosse (Wisconsin) założyli Towarzystwo Narodowe Polskie Bratniej Pomocy, które natychmiast zgłosiło akces do Związku<sup>65</sup>. Nie sposób wreszcie pominąć reprezentacji z Nowego Jorku na czele z Piotrem Wodzickim i Antonim Kopankiewiczem, należącym w tym czasie do „szczerzej liczby pionierów sprawy narodowej”<sup>66</sup>. Uczestnikami pierwszego Sejmu ZNP byli także przedstawiciele tych ośrodków polonijnych, które długo nie mogły powołać do życia grup związkowych. Jednym z nich był M. Sz wajkowski, mieszkający w Toledo<sup>67</sup>.

W okresie intensywnych prac nad kształtem instytucji Juliusz Andrzejkowicz wziął na siebie rolę realizatora idei Gillera, uwznioślając ZNP w prywatnych listach oraz publicznych apelach. 26 lutego 1880 roku „Gazeta Polska w Chicago” opublikowała jego tekst *O potrzebie organizacji Polaków w Ameryce*, w którym zaapelował do rodaków w USA, by jednoczyli się pod sztandarem narodowym, idąc za przykładem Mazziniego i Garibaldiiego<sup>68</sup>. W podobnym tonie zwrócił się on z apelem do rodaków w Ameryce w osobnym dokumencie, który figurował pod nazwą *Okólnik III* i już kilka lat później stanowił jeden z nielicznych ocalałych dokumentów z czasów początków organizacji:

Rodacy! Mamy tu punkt oparcia, mamy wolność stowarzyszenia, prasy, mowy, mamy liczbę, ale brak nam siły, bo jesteśmy jak ziarnka prochu rozsiane po powierzchni ziemi. Zebrane w kupę, wsypane do miny, te ziarnka tworzą siłę co góry rozsadza. W rozsypce, w osamotnieniu jesteśmy niczym, niezdolni poradzić samym sobie ani pomóc naszemu krajowi. Zebrani i uorganizowani w potężny Związek, nie tylko dźwigniemy sami siebie moralnie i materialnie, ale utworzymy poważną siłę, której będziemy mogli użyć dla dobra Ojczyzny. Co najważniejsze, utworzymy siłę opinii publicznej, która dziś jest mocniejszą od dział i bagnetów, opinii opartej na zasadach wolności, równości i braterstwa, opinii co jest sumieniem narodów, a która jak cień przejmując dreszczem ukoronowanych zbrodniarzy<sup>69</sup>.

<sup>64</sup> Św.p. Walenty Przybyszewski, „Zgoda” 1 II 1923, s. 1.

<sup>65</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 640.

<sup>66</sup> *Notatki*, „Zgoda” 1 XI 1900, s. 2.

<sup>67</sup> *Stary związkowy*, „Zgoda” 13 III 1919, s. 1.

<sup>68</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 111.

<sup>69</sup> J. ANDRZEJKOWICZ, J. SZAJNERT, *Okólnik trzeci*, „Przyjaciół Ludu” 30 XII 1893, s. 2.

Także nowojorskie „Ogniwo”<sup>70</sup> głosiło odezwy nowej organizacji, które skutecznie zachęciły kilka towarzystw, by przyłączyły się do Związku<sup>71</sup>. Patos udzielał się wszystkim uczestnikom tych wydarzeń, mimo że z każdym tygodniem malały nadzieje na osiągnięcie ambitnych celów w jeszcze niestabilnych i rozproszonych skupiskach wychodźczych wobec oporu środowisk kościelnych oraz wewnętrznych sporów. Ponieważ w kraju pojawienie się nowej emigracyjnej organizacji nie zostało prawie zauważone, wszystko co działo się wokół niej, pozostawało sprawą wewnętrzną Polonii. Świadomi tego trzeźwi obserwatorzy już rok później sprowadzali polsko-amerykańską instytucję do właściwych proporcji<sup>72</sup>.

Przez następne tygodnie po spotkaniu założycielskim odbierano deklarację towarzystw, które zdecydowały się przystąpić do ZNP, oraz ustalano listy delegatów mających wybrać władze organizacji, by nadać jej instytucjonalny wymiar, a także uchwalić konstytucję<sup>73</sup>. Wreszcie 21 września w hotelu Palmer House w Chicago odbyło się posiedzenie związkowe, na którym zaproponowano, aby forma przyszłych cyklicznych spotkań nosiła nazwę „Sejm”. Dzień wcześniej nastąpiło formalne założenie Związku Narodowego Polskiego jako federacji towarzystw. Stanisław Osada, nie podając ich liczby, wymienił 18 delegatów reprezentujących 858 członków z 6 stanów (Nowy Jork, Illinois, Wisconsin, Pensylwania, Michigan i Kalifornia)<sup>74</sup>. W pierwszej historii ZNP zaznaczono, że protokół sejmowy zaginął, co nie pozwalało dokładnie zweryfikować tych danych<sup>75</sup>. Wymieniono tam zaledwie 11 delegatów jako przedstawicieli 9 towarzystw<sup>76</sup>. Z kolei „Ogniwo” nowojorskie podało listę 13 delegatów<sup>77</sup>. Prawdopodobnie na tym ostatnim źródle oparł się Edward Różański, potwierdzając powyższą liczbę towarzystw, ustalając jednocześnie liczbę członków ZNP na 345 osób<sup>78</sup>. Z kolei 30 lat później Stanisław Dangel przedstawił liczbę 18 towarzystw i 918 członków<sup>79</sup>. Rozbieżności te częściowo można wytłumaczyć

---

<sup>70</sup> „Ogniwo” – czasopismo Polonii amerykańskiej, wychodzące co tydzień w Nowym Jorku w latach 1879-1881, prowadzone przez Stanisława Artwińskiego; do czasu ukazania się „Zgody” półoficjalny organ prasowy ZNP.

<sup>71</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 115; *Związek Narodowy Polski*, s. 12.

<sup>72</sup> PAN rkps 6412, k. 141-142, *Ks. Antoni Krechowicki do Agatona Gillera*, [brak daty i miejsca], 1880; PAN rkps 7893, k. 2, *Stanisław Artwiński do Agatona Gillera*, Nowy Jork, 20 III 1880.

<sup>73</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 137; [S. BARSZCZEWSKI], *Związek Narodowy Polski*, s. 13-14.

<sup>74</sup> Listę pierwszych 13 towarzystw opublikowano w „Zgodzie” w 40. rocznicę założenia pierwszej grupy ZNP, zob. Jubileusz 1-ej Grupy ZNP, „Zgoda” 19 II 1920, s. 1.

<sup>75</sup> *Dwadzieścia lat, „Zgoda”* 27 IX 1900, s. 1; [S. BARSZCZEWSKI] *Związek Narodowy Polski*, s. 12.

<sup>76</sup> *Związek Narodowy Polski*, s. 16, 93.

<sup>77</sup> [Ogłoszenie Komitetu Związku Narodowego Polskiego], „Ogniwo” 14 VII 1880, s. 2.

<sup>78</sup> E.C. RÓŻAŃSKI, *Two Solutions: a Century Ago and Now*, w: *A Century of Service „Zgoda” 1881-1981*, Chicago, Illinois 1981 [brak paginacji].

<sup>79</sup> *Kalendarz Związkowy*, Chicago 1910, s. 22.

przy założeniu, iż nie wszystkie towarzystwa przystąpiły do ZNP na równych warunkach. Stanisław Artwiński, redaktor wspomnianego „Ogniwa”, w jednym z listów do Gillera podał, że po pierwszych odezwach „[...] kilkanaście towarzystw i gmin zgłosiło się niebawem – bądź to warunkowo bądź bezwarunkowo”<sup>80</sup>. Nie tłumaczy, co miałyby znaczyć akces „warunkowy” i „bezwarunkowy”. Prawdopodobnie istniały dwa warianty zapisu do organizacji. Jeden, z deklaracją miesięcznej składki ubezpieczeniowej, drugi bez tego obowiązku, jedynie jako wyraz poparcia dla organizacji narodowej<sup>81</sup>. Innym wyjaśnieniem może być praktyka uczestnictwa na sejmach związkowych przedstawicieli towarzystw nienależących do ZNP<sup>82</sup>. Rozstrzygnięcie tej zawilej kwestii na podstawie dostępnych źródeł jest jednak dzisiaj niemożliwe, podobnie jak ustalenie oficjalnej liczby członków ZNP, zarówno we wczesnym okresie jego istnienia, jak i co najmniej do wczesnych lat 90. XIX wieku. Po dwóch latach Andrzejkowicz szczylił się, że „Związek nasz ma już 500 członków”<sup>83</sup>. Trzy lata później Franciszek Gryglaszewski w liście do Stanisława Osady stwierdził, że w czasie Sejmu w La Crosse w 1885 roku „[...] na papierze figurowało [...] 500 członków, w księgach związkowych było wpisanym 295, a w rzeczywistości było nas tylko 210”<sup>84</sup>. Z całą pewnością powyższe nieścisłości wskazywały na stosunkowo niski stopień sformalizowania instytucji w pierwszych latach jej istnienia. Sytuacja ta wpisywała się poniekąd w specyfikę organizacji etnicznych w USA<sup>85</sup>.

<sup>80</sup> PAN rkps 7893, k. 6, *Stanisław Artwiński do Agatona Gillera*, Nowy Jork, 26 VII 1880.

<sup>81</sup> Lipiński wspominał, że na spotkaniu założycielskim do organizacji zapisało się 75 członków. „Gdy jednak na następnym posiedzeniu postanowiono, że każdy członek ma płacić 25 centów tygodniowo – z tych 75 członków pozostało jedenastu”, zob. *Założenie ZNP*, „Kurier Polski” 8 IX 1897, s. 2. Dodać należy, iż pierwsze sejmy ZNP gromadziły również delegatów towarzystw nienależących do Związku, dając im głos doradczy w sprawach dotyczących organizacji, zob. *Zwołanie Sejmu Związku Narodowego Pol[skiego] w Stanach Zjed[noczonych] Pół[ocnej] Am[eryki]*, „Zgoda” 19 IX 1883.

<sup>82</sup> Jeszcze w 1883 roku Juliusz Andrzejkowicz zapraszał na IV Sejm ZNP, aby towarzystwa polskie nienależące do Związku przysłały swoich delegatów „[...] dla obznajmienia się z celami naszymi”, zob. *Zwołanie Sejmu Związku Narodowego Pol[skiego] w Stanach Zjed[noczonych] Pół[ocnej] Am[eryki]*, „Zgoda” 19 IX 1883, s. 3.

<sup>83</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: Ossol.], rkps 6828 I, k. 51, *Juliusz Andrzejkowicz do E. Pawłowicza*, Filadelfia, 2 XI 1882.

<sup>84</sup> Cyt. za: S. OSADA, *Historia Związku*, s. 213, *Sprawozdanie finansowe Rządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego od 1 lipca 1885 do 1 października 1885*, „Zgoda” 21 X 1885, s. 1. Liczbę tę potwierdził Zbigniew Brodowski utrzymując, że Związek w momencie, kiedy on obejmował redakcję „Zgody” w 1885 roku, liczył „niespełna 200 członków”, zob. [Bez tytułu], „Zgoda” 19 VI 1889, s. 1.

<sup>85</sup> G. BABIŃSKI, *Zarys teorii organizacji etnicznych. Kategorie pojęciowe i podstawowe rozstrzygnięcia*, „Przegląd Polonijny” 1980, z. 3, s. 7.

Sprawy ogólne regulowała konstytucja ZNP, co jakiś czas uzupełniana o nowe przepisy<sup>86</sup>. W duchu federacyjnym, jak utrzymuje Halina Florkowska-Frančić, były też pomyślane plany Gillera, który jakoby nauczony doświadczeniem dotychczasowych nieudanych wysiłków zjednoczeniowych, podejmowanych przez poprzednie emigracje polityczne, tym razem sprzeciwił się narzuconym odgórnie formom organizacyjnym hamującym oddolne inicjatywy<sup>87</sup>. „Zdecentralizowaną” organizacją ZNP pozostał przez następne dekady, co miało swoje konsekwencje w różnych okresach dziejowych. Władzę organizacji stanowił: Komitet Centralny (później Rząd/Zarząd Centralny), mający funkcje wykonawcze, Sejm, mający moc prawodawczą<sup>88</sup>, oraz cenzor, który był najważniejszym urzędnikiem związkowym<sup>89</sup>. Rząd Centralny (6/10 osób) stanowił władzę administracyjną, prowadził i nadzorował biurokrację oraz fundusze związkowe, miał dodatkowo prawo wydawania rozporządzeń w sprawach mniej ważnych. Na sejmach, oprócz tworzenia nowych uchwał, wyborów nowych władz, ogłaszano sprawozdania, rachunki, układano budżet i regulowano sprawy administracyjne. Cenzor piastujący swój urząd kadencyjnie początkowo miał niewielki zakres władzy<sup>90</sup>. Pełnił głównie funkcje reprezentacyjne i nadzorcze<sup>91</sup>. W wielu kwestiach pokrywały się one z zadaniami

---

<sup>86</sup> T. SIEMIRADZKI, *Porozbiorowe dzieje Polski, czyli jak naród polski walczył za ojczyznę*, Toledo 1900, s. 346.

<sup>87</sup> H. FLORKOWSKA-FRANČIĆ, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera*, s. 161.

<sup>88</sup> Cykliczne zebrania organizacji zwane „sejmami”, zachowujące anachroniczny parlamentarny rytuał, stawały się niekiedy obiektem krytyki ze strony niektórych przedstawicieli opinii publicznej, przyzwyczajonej do nowoczesnych form sprawowania władzy: „Jest to czyste małpowanie, które w Ameryce, a przynajmniej w polskich organizacjach i na polskich zebraniach nie powinno mieć miejsca. Jeżeli jesteśmy obywatelami wolnej Rzeczypospolitej, to uwolnijmy się od przestarzałych i śmiesznych form” (zob. *Z uwag „Polaka w Ameryce”*, „Dziennik Chicagoski” 10 X 1905, s. 2).

<sup>89</sup> Funkcja cenzora, nawiązująca symbolicznie do urzędników rzymskich, nie miała żadnej tradycji ani wzorów w polskich organizacjach XIX-wiecznych, stąd zastosowanie tego określenia do przywódcy ZNP stanowiło osobliwy przykład pomysłowości pierwszych ustawodawców związkowych. Jego kompetencje w pierwszym okresie istnienia ZNP pokrywały się z postulowanymi wcześniej obowiązkami prezydenta ZNP, zob. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie [dalej: BJ], rkps 4987/IV, k. 11, *Niektóre wyjątki z projektu do Konstytucji Związku Narodowego Pol[skiego] w Stanach Zjednoczonych*; D. PIENKOS, *Cenzor*, w: *The Polish American Encyclopedia*, ed. J.S. Pula, Jefferson, NY 2011, s. 55-56. Na Sejmie w 1889 roku podejmowano próbę zastąpienia nazwy „najwyższy urzędnik Związku” na „prezydent”, wniosek jednak upadł. Zob. *Sprawozdanie urzędowe z posiedzeń Sejmu VIII odbytego w Buffalo dnia 10-16 września roku 1889*, „Zgoda” 16 X 1889, s. 4; *Czy cenzor potrzebny?*, „Kurier Polski” 1 VII 1889, s. 2; *Kwestia cenzora*, „Kurier Polski” 11 VII 1889, s. 2; *Cenzor ma być*, „Kurier Polski” 19 VIII 1889, s. 4; *Pogadanka Leona*, „Wiarus” 15 VIII 1889, s. 1.

<sup>90</sup> *Nasi urzędnicy*, „Zgoda” 1 X 1903, s. 1.

<sup>91</sup> *Konstytucja Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki zredagowana na mocy uchwały Sejmu VI-go, odbytego w mieście Bay City, Michigan w roku 1886*, Milwaukee 1886, s. 26.

prezesa Rządu Centralnego (RC) z tą różnicą, że mieszkając najczęściej w sporej odległości od Chicago, nie uczestniczył w cotygodniowych posiedzeniach Rządu. Z upływem lat zakres jego obowiązków znacznie się rozszerzył<sup>92</sup>. Ze względu na duże obciążenie pracą RC, przejął on z czasem część zadań administracyjnych. Od tej pory kontrolował działalność wszystkich komisji ZNP: przyznawał im fundusze, przyjmował ich odezwy i komunikaty. Najwyższy urzędnik związkowy obejmował także zainteresowaniem całokształt działalności Związku, prowadził korespondencje z Rządem Centralnym, reprezentował organizację na zewnątrz. Do pomocy miał wicecenzorów, którzy początkowo zajmowali się wyłącznie przeglądaniem i rozstrzyganiem spraw napływających do komisji zażaleń. Od 1905 roku wicecenzorzy pomagali już cenzorowi w koordynowaniu pracami poszczególnych komisji<sup>93</sup>.

Kolejnym ważnym urzędnikiem związkowym był sekretarz, obok prezesa najważniejsza osoba w Rządzie Centralnym. Był to bodaj jedyny urząd, który upowszechnił się praktycznie w każdym zrzeszeniu społecznym tego czasu<sup>94</sup>. Sekretarz Związku odpowiadał za sporządzanie dokumentacji (przede wszystkim protokołów posiedzeń Sejmu oraz RC, ustaw, konstytucji, niekiedy kronik organizacji), która utrzymywała formalny byt instytucji i czyniła ją *de facto* publiczną. W kolejnych latach zakres zadań i funkcji władz związkowych był rozszerzany, aż do momentu, gdy zakończono proces związany z przejściem nomenklatury towarzystwa ubezpieczeniowego, które dało podstawę finansową rozwoju instytucjonalnego organizacji w ramach amerykańskiego systemu ubezpieczeniowego<sup>95</sup>. Fundusz ubezpieczeniowy pozwalał jej realizować cele, które byłyby trudniejsze dla stowarzyszenia czysto politycznego i uzależnionego finansowo od składek

<sup>92</sup> *Konstytucja Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki zredagowana na mocy uchwał Sejmu XII*, Chicago 1897, s. 17-19; *Zarząd Centralny i urzędnicy Związku*, „Zgoda” 5 X 1905, s. 1; T. SIEMIRADZKI, *Porozbiorowe dzieje*, s. 347.

<sup>93</sup> „Od Sejmu ostatniego każdy z nich dostał po jednej ważnej komisji, której pracami musiał osobiście kierować” (zob. *Zarząd Centralny i urzędnicy Związku*, „Zgoda” 5 X 1905, s. 1).

<sup>94</sup> Wyjątkiem były organizacje rewolucyjne, które działały w warunkach konspiracji. Zob. A. KAMIŃSKI, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 225-226.

<sup>95</sup> *Sprawozdanie z Sejmu X ZNP*, „Zgoda” 13 X 1893, s. 4; *Inkorporacja Związku*, „Zgoda” 31 X 1894, s. 1,4; 7 XI 1894, s. 4; 21 XI 1894, s. 4; *Nowa ustawa dla ubezpieczeń Stanu Illinois*, „Zgoda” 12 XII 1894, s. 1,4; *Do Braci związkowych*, „Zgoda” 16 I 1895, s. 1; *Protokół urzędowy z posiedzeń Sejmu XI Związku N.P. w Si[anach] Zj[ednoczonych] Cleveland o. d. 9-14 września 1895 r.*, „Zgoda” 2 X 1895, s. 5; *Nasz charter*, „Zgoda” 20 II 1896, s. 1; Z. BRODOWSKI, *Do moich Braci związkowych*, „Zgoda” 19 III 1896, s. 4; *Jeszcze o „charterze”*, „Zgoda” 30 IV 1896, s. 1; *Z posiedzenia Zarządu ZNP*; *Nasz tryumf*, „Zgoda” 27 II 1896, s. 1. Szerzej o zasadach ubezpieczenia w polonijnych i amerykańskich kompaniach ubezpieczeniowych zob. M. WAWRYKIEWICZ, *Polonijne organizacje samopomocowe: organizacje etniczne czy ubezpieczeniowe?*, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi*, s. 68-69.



członkowskich czy publicznej kwesty. Dodać należy, że legitymizacja od władz Muzeum w Rapperswilu dla ZNP nie oznaczała ingerencji w zarząd organizacją, ale wyłącznie więź ideową. Z chwilą powstania Związku nurt narodowy w społeczeństwie polsko-amerykańskim zyskał większą niezależność w stosunku do Europy oraz możliwość samostanowienia o swoich wewnętrznych sprawach. Idea niezależności przy zachowaniu form kolegialnych nie była czymś nowym na gruncie polsko-amerykańskich społeczności, ale kiełkowała już od dawna w głowach przywódców polonijnych. Postulat tworzenia struktur organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych na podstawie form parlamentarnych proponowali twórcy wspomnianego Zjednoczenia Polaków w Ameryce<sup>96</sup>, a wcześniej Jan Tyssowski, który w odpowiedzi na aspiracje Towarzystwa Politycznego w Nowym Orleanie jako warunek sukcesu radził wprowadzić „[...] przepisy postępowania parlamentarnego na zgromadzeniach i rządu towarzystwa poza zgromadzeniem”<sup>97</sup>. ZNP ustanawiając Rząd Centralny i Sejm wyznaczył wzory rządzenia, z których będą czerpać późniejsze polonijne instytucje ponadlokalne na czele z konkurencyjnym ZPRK<sup>98</sup>. Do amerykańskich wzorców odwoływały się też po latach władze Związku Wychodźstwa Polskiego, dla których francuski model organizacyjny, oparty dotychczas na scentralizowanym stowarzyszeniu politycznym, nie miał już racji bytu<sup>99</sup>. W nowych organizacjach polskich na obczyźnie (nie tylko w USA) coraz częściej postulowano wprowadzenie ustroju federacyjnego (na wzór szwajcarskiego i amerykańskiego), co pozwalało wciągnąć wszystkich członków danej organizacji do „czynnego towarzyskiego życia”<sup>100</sup>. Ważnym wydarzeniem w dziejach instytucji było powołanie rok później jej organu urzędowego – czasopisma „Zgoda”, którego redakcja mieściła się w Nowym Jorku<sup>101</sup>.

Stanowisko pierwszego prezesa (prezydenta) i zarazem cenzora ZNP objął Andrzejkowicz, wiceprezesem został Jan Szonert, sekretarzem Juliusz Szajnert,

<sup>96</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 39.

<sup>97</sup> BN rkps 8926, k. 49, *Jan Tyssowski do Towarzystwa Politycznego Emigracji Polskiej w Nowym Orleanie*.

<sup>98</sup> W. THOMAS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski*, t. V, s. 87-88.

<sup>99</sup> Francuski model gmin miał sugerować Andrzejkowiczowi Lipiński w trakcie zakładania ZNP, zob. *Założenie Związku Narodowego P[olskiego]*, „Kurier Polski” 8 VI 1897, s. 2.

<sup>100</sup> Biblioteka Polska w Paryżu [dalej: BPwP], Akc. 2734, [*Zarząd ZNP we Francji*], Paryż 1893. Należy wziąć jednak pod uwagę pogląd „Jednego z założycieli” [ZNP], który twierdził, że „[...] za wzór wzięliśmy staropolski samorząd gmin, które dla dobra ogólnego niegdyś się wiązały w jedną całość” (zob. *Uwagi nad rozdzieleniem Polaków*, „Zgoda” 19 III 1884, s. 1).

<sup>101</sup> H. NAGIEL, *Dziennikarstwo polskie w Ameryce*, s. 72-73; S. OSADA, *Prasa i publicystyka polska w Ameryce*, Pittsburgh 1930, s. 21; J. SKRZYPEK, *Początki piśmiennictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych (1841-1884)*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1(1960), s. 184.

skarbnikiem Julian Lipiński<sup>102</sup>. Ten ostatni był jedynym, który obok Andrzejkowicza miał doświadczenie w pracy organizacyjnej na emigracji. Urodzony w 1834 roku w rodzinie ziemiańskiej koło Płocka (zabór rosyjski), po udziale w powstaniu styczniowym został osadzony w Ołomuńcu. Stamtąd udał się do Szwajcarii, gdzie przez jakiś czas pracował w warsztacie stolarskim. Jego następnym przystankiem był Paryż. Nad Sekwaną uczestniczył w pracach TDP i poznał swoją przyszłą żonę – Antoninę Poniecką, która aresztowana za udział w powstaniu zdołała się uwolnić i wyjechać za granicę<sup>103</sup>. Później na krótko zbliżył się do Ludwika Mierosławskiego, wkrótce jednak wyemigrował do Ameryki (1874), gdzie w Filadelfii nauczył się krawiectwa<sup>104</sup>. W 1866 roku zapisał się do Gminy Polskiej w Chicago<sup>105</sup> jako jeden z pierwszych jej członków. Zmarł w zaciszu domowym 26 lutego 1898 roku<sup>106</sup>.

Donald Pienkos utrzymuje, że zanim dostosowano w ZNP formułę prawnorganizacyjną do wzorców amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, organizacja nie pełniła funkcji samopomocowych, pozostawiając ich realizację oddziałom lokalnym aż do momentu, gdy w 1886 roku wprowadzono centralizację systemu wypłat pośmiertnego<sup>107</sup>. Tymczasem artykuł pierwszy dodatku do pierwszej konstytucji ZNP z 1881 roku orzekł, że RC wziął na siebie obowiązek kolekty i wypłat pośmiertnych<sup>108</sup>. W teorii zatem od początku ubezpieczeniowy system finansowy miał być zarządzany centralnie. Zapis ten mógł mieć jednak charakter postulatu, skoro w jednym z artykułów opublikowanych w „Zgodzie” w 1915 roku redakcja wspominając pierwsze lata ZNP podkreślała przede wszystkim czysto narodowe funkcje instytucji, a dopiero – jak pisano – „[...] parę lat później w Związku założono kasę pośmiertną [...] żeby przyciągnąć więcej naszych mniej uświadomionych rodaków”<sup>109</sup>. Składki na wzmiankowany fundusz nie były jednak obowiązkowe, co sprawiło, że wielu członków organizacji nie korzystało z kapitału pośmiertnego Związku, bądź to nie spełniając wymogów stawianych przez Związek, bądź upatrując lepsze warunki ubezpieczenia w innych towarzystwach. W tym samym dokumencie pojawił się zapis, że RC został zobligowany do uzyskania pozwole-

<sup>102</sup> D.E. PIENKOS, *PNA: A Centennial History of The Polish National Alliance*, s. 54.

<sup>103</sup> Antonina Lipińska, „Echo” 4 III 1897, s. 4.

<sup>104</sup> Notatki, „Zgoda” 10 III 1898, s. 4; *Z Shamokin, Pa*, „Zgoda” 17 III 1898, s. 5.

<sup>105</sup> Gmina Polska w Chicago – organizacja polska w Stanach Zjednoczonych powstała w 1866 r. w opozycji do Towarzystwa św. Stanisława Kostki. Wzorowała się ideowo na programach polskiej lewicy emigracyjnej w Europie Zachodniej.

<sup>106</sup> *Ś.P. Julian Lipiński*, „Echo” 3 III 1898, s. 1.

<sup>107</sup> D.E. PIENKOS, *P.N.A. Centennial history of The Polish National Alliance*, s. 23; M. WAWRYKIEWICZ, *Polonijne organizacje samopomocowe*, s. 68.

<sup>108</sup> *Konstytucja Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Półn[ocnej] Ameryki*, „Zgoda” 28 XII 1881, s. 3.

<sup>109</sup> *Asekuracja a polityka Związku*, „Zgoda” 6 V 1915, s. 1.

nia od władz stanu, w którym urzęduje, na legalną działalność jako towarzystwo ubezpieczeniowe (tzw. *charter*) ze wskazaniem – jeśli zajdzie taka potrzeba – na rozszerzenie licencji na całe Stany Zjednoczone pod nazwą „United Polish National Benevolent Society”<sup>110</sup>. Nie ma pewności czy *charter* stanowy (siedzibą RC był wtedy Nowy Jork) został wówczas uzyskany, gdyż nastąpiły kłopoty wewnętrzne organizacji, które zakończyły się przeniesieniem centrum władzy do Chicago. Reformy przeprowadzone w 1886 roku dotyczyły wyłącznie uregulowania wysokości podatku w stosunku do liczby członków oraz ujednoczenia wypłacanych kwot pośmiertnych<sup>111</sup>. Warto odnotować w tym miejscu, że do organizacji przyjmowano mężczyzn bez względu na wyznanie i narodowość, co odróżniało ją od Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego. W obu organizacjach nie było jednak miejsca dla kobiet i dzieci.

Zanim ZNP ustabilizował swój byt ekonomiczny, miał poważne trudności z utrzymaniem równowagi finansowej. W pewnym momencie duża śmiertelność przy niskim nakładzie środków postawiła organizację na skraju bankructwa<sup>112</sup>. Jednym z powodów kłopotów Związku w pierwszych miesiącach istnienia był spadek liczby członków, którzy identyfikowali się ze stroną ideową ZNP, na korzyść osób zainteresowanych wyłącznie materialnymi warunkami. Sytuacja ta wymusiła wprowadzenie przepisu, który wykluczał pośmiertne zapomogi dla osób powyżej pięćdziesiątego roku życia<sup>113</sup>. Dodatkowe zabezpieczenie miały dostarczyć stanowe przepisy. Związek jako towarzystwo ubezpieczeniowe od czasu przeniesienia centrali do Chicago był „[...] instytucją inkorporowaną pod ostrymi prawami stanu Illinois”<sup>114</sup>. Zgodnie z zasadami amerykańskiego systemu ubezpieczeniowego, podlegał ustawodawstwu oraz kontroli władz stanowych. Jeśli urzędnik kontrolujący stan finansowy instytucji (*auditor*) wykazałby nieprawidłowości w kasie związkowej, miał obowiązek rozwiązać zarząd instytucji bez odwoływania się do władz organizacji. Organizacja stopniowo wypracowywała formalne standardy, które sztywno określały możliwości przynależności do tej instytucji. Kryterium był wiek, płeć (do 1900 roku), stan zdrowia oraz możliwości finansowe poszczególnych członków. Poza obrębem systemu ubezpieczeniowego znalazły się osoby, które utożsamiały

---

<sup>110</sup> Tamże, s. 2.

<sup>111</sup> *Konstytucja Związku Narodowego Polskiego*, Chicago 1886, s. 42.

<sup>112</sup> S. OSADA, *Historia Związku*, s. 206; D.E. PIENKOS, *P.N.A. Centennial History of The Polish National Alliance*, s. 23, 56; M. WAWRYKIEWICZ, *Polonijne organizacje samopomocowe*, s. 68.

<sup>113</sup> *Konstytucja Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki zredagowana na mocy uchwały Sejmu V-go, odbytego w mieście Bay City, Michigan w roku 1886*, Milwaukee 1886, s. 42; zob. T. CHOIŃSKI, *Słabe strony konstytucji*, „Zgoda” 8 VI 1887, s. 5.

<sup>114</sup> *Do ogółu związkowego*, „Zgoda” 9 XII 1897, s. 1; *Prawa obowiązujące Tow. Wzajemnej Pomocy*, „Dziennik Chicagowski” 14 IV 1897, s. 2.

się z ideowym przesłaniem Związku, ale nie spełniały któregoś z w/w warunków. Przy niedopełnieniu formalności nie wypłacano pieniędzy.

W okresie tworzenia administracyjnych struktur ZNP przywódcy nie zapomnieli o politycznej stronie jego działalności, starając się wpisać organizację w integralną część życia narodowego kraju i emigracji. Służyło temu m.in. organizowanie obchodów narodowych, stanowiących niezwykle ważny element życia publicznego Polonii amerykańskiej w tym czasie. We wspólnotach, które wywodziły się z kraju pozbawionego praw do publicznych zgromadzeń, ich ranga była duża. W założeniu miały one nobilitować organizację oraz budować szczególną aurę wokół jej przedsięwzięć. Obchody rocznicowe były często jedyną formą manifestacji przywiązania do dziedzictwa narodowego tych wspólnot, miejscem wyrażania politycznych aspiracji i zarazem przestrzenią ludyczną. Był jeszcze inny powód szczególnej troski o zachowanie kultury ojczystej wśród imigrantów. Wynikał on z określonego sposobu myślenia elit o wychodźstwie zarobkowym, jako utraconej tkance narodowego organizmu. Jasno wyraził to Jan Badeni, pisząc o emigracji chłopskiej do Niemiec: „Dziś nie istnieje emigracja jako przedstawicielka Polski i nikt chyba nie nazwie »duszą narodu« tych, którzy smutnymi losami, ciężką walką o byt przynaglени, opuścili ziemię ojczystą”<sup>115</sup>.

Wysiłki na rzecz budowania świadomości społecznej przyniosły efekty. Coraz więcej osób wykazywało zainteresowanie sprawami publicznymi i możliwościami uczestnictwa w życiu politycznym. Wielu z nich trafiło do największych polonijnych organizacji. Obecność w ZNP osób o różnych poglądach nakazywała jednak władzom organizacji trzymać bezpieczny dystans wobec amerykańskiej polityki wewnętrznej. Rządzący na ogół stronili od zaangażowania w trakcie wyborów po którejkolwiek ze stron. Także robotnicy, najliczniej reprezentowani w organizacji, nie mogli liczyć na przyjęcie zdecydowanego stanowiska wobec łamania ich praw. Interesy etniczne (narodowe) zawsze stawiano przed klasowymi.

Do Związku nie przystąpiło żadne stowarzyszenie parafialne, pomimo że wcześniej kilka chicagowskich towarzystw religijnych rozważało taką możliwość<sup>116</sup>. Ich obawy budziły nieprzychylnе głosy przywódców konkurencyjnej, ponadlokalnej organizacji ubezpieczeniowej – Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, założonego w 1873 roku przez grupę polskich księży i świeckich działaczy. Co ciekawe, na pierwszych zebraniach Zjednoczenia uczestniczyli oprócz duchowieństwa, także przedstawiciele narodowego nurtu emigracji, późniejsi założyciele ZNP. Popierali oni stanowisko tych duchownych (m.in. ks. Teodora Gieryka,

<sup>115</sup> J. BADENI, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, Kraków 1889, s. 3.

<sup>116</sup> J. ANDRZEJKOWICZ, *Do zjednoczenia*, „Przyjaciel Ludu” 7 VII 1880, s. 3; Ossol. rkps 4397, k. 139, *Agaton Giller do J. Łukaszewskiego*, Rapperswil, 10 IV 1880.

ks. Dominika Majera, ks. Wojciecha Mielcusznego, ks. Józefa Molitora, proboszcza czeskiej parafii św. Wacława), którzy optowali za tym, by nowa organizacja przyjmowała do swoich szeregów wszystkich bez względu na wyznanie<sup>117</sup>. Ostatecznie zwyciężyła jednak opcja forsowana przez zmartwychwstańców na czele z ks. Wincentym Barzyńskim, który był zwolennikiem instytucji czysto katolickiej. Niekwestionowany przywódca Zjednoczenia po latach pisał o tym następująco:

Oto gdy ten pierwszy sejm<sup>118</sup> w Chicago i pierwszy ogólniejszy sejm polski w Ameryce (na którym bez żadnej różnicy zasiadali wspólnie delegaci ze wszystkich prawie większych osad polskich Stanów Zjednoczonych) zbliżał się spokojnie do pomyślnego końca św. jedność została zerwana przez kilku delegatów z partii dziś nazywającej się Związkiem Narodowym Polskim. Dlaczego? Ponieważ tenże sejm uchwalił jednomyślnie (wyjawszy tych kilku protestujących), że członkowie Zjednoczenia mają obowiązek przynajmniej raz w roku przystępować do świętych sakramentów. Od tego czasu ta partia zaczęła zwać się narodową i pod tym płaszczykiem podnosić zasady żydowsko-liberalne, a postawiwszy na swoim czele adeptów wolnomularskich, zaczęła publicznie zaprzeczać ludowemu polskiemu patriotyzmowi<sup>119</sup>.

Nie wszyscy księża podporządkowali się duchownemu. Andrzej Brożek odnalazł na liście delegatów pierwszego Sejmu ZNP w 1880 roku franciszkanina Augustyna Zeytza, który reprezentował Towarzystwo Bratniej Pomocy w Shenandoah<sup>120</sup>. Ze Związkiem sympatyzowali również pochodzący ze Śląska ks. Emil Kotajn, który czynił zabiegi o powołanie polskiej parafii w Filadelfii<sup>121</sup>, oraz ks. Władysław Dembski, który miał być jednym z inicjatorów ZNP<sup>122</sup>. Pojedyncze sympatie nie przełożyły się jednak na poparcie środowiska kościelnego. Do ZNP nie przystąpiło nawet Towarzystwo św. Józefa przy kościele Świętej Trójcy w Chicago, którego

---

<sup>117</sup> M. HAIMAN, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873-1948*, Chicago 1948, s. 40-41; J. RADZIŁOWSKI, *The Eagle & The Cross. A History of the Polish Roman Catholic Union of America 1873-2000*, Boulder 2003, s. 47-48.

<sup>118</sup> W rzeczywistości chodziło o drugi Sejm ZPRK, który odbył się w październiku 1874 roku w Chicago.

<sup>119</sup> W. BARZYŃSKI, *Odpowiedź*, „Dziennik Chicagoski” 28 I 1892, s. 2.

<sup>120</sup> A. BROŻEK, *Polonia amerykańska*, s. 50. Był on jednym z pierwszych litewskich duchownych w Stanach Zjednoczonych i wydawców litewskich książek w Ameryce, zob. B. RAGUOTIS, *Amerikoslietuvių periodinė spauda 1879-1919 metais*, Marijampolė 2003, s. 10, 21.

<sup>121</sup> G.A. KLUPP, *Podróż po Wschodzie*, „Zgoda” 26 IX 1883, s. 3.

<sup>122</sup> A. PRAŠMANTAITĖ, *Emigrant powstania styczniowego ksiądz Władysław Dembski: między kulturą polską a litewską*, w: *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2010, s. 150. Faktem jest, że ks. Dembski w 1880 roku przez jakiś czas przebywał w Filadelfii, zob. BN rkps 10117, k. 107, *Ignacy Wędziński do ks. Jacka Gulskiego*, Chicago, 28 VII 1880.

członkowie wydawali się naturalnymi sprzymierzeńcami nowej organizacji<sup>123</sup>. Towarzystwo Świętego Krzyża, chociaż jako jedno z pierwszych odpowiedziało na apel Związku i wybrało delegata, to jednak nie wysłało go na Sejm. Próby porozumienia Gminy Polskiej (popierającej ZNP w Chicago) z towarzystwami parafialnymi na Wojciechowie i Stanisławowie optującymi za ZPRK podjęto rok wcześniej. Nie przyniosły one jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ jeden z delegatów parafialnych obecnych na zebraniu postawił wniosek, aby każdy członek frakcji określanej jako „liberalna” „[...] na pamiątkę tego pojednania odprawił spowiedź i przystąpił do komunii św.”<sup>124</sup>. Wniosek skrytykował Ignacy Wendziński, po czym delegaci kościelni ostentacyjnie opuścili salę obrad. Rok później na podobnym spotkaniu było już mniej burzliwie. Na jednym z posiedzeń towarzystw chicagowskich, przedstawiciel Towarzystwa Stanisława Kostki M. Chmarzyński wypowiedział się w tej kwestii powściągliwie i niejasno, że póki co Towarzystwo „[...] chce odczekać co z tego będzie”<sup>125</sup>. Nie zwlekano jednak długo. Niemal od razu prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie w Chicago zintegrowały się wokół Centralnego Zjednoczenia Polaków w Ameryce, zaś 30 października nowo powołany Komitet Polskich Katolickich Towarzystw w Chicago wezwał wszystkie towarzystwa wzajemnej pomocy do jedności pod egidą Kościoła<sup>126</sup>. W ciągu zaledwie kilku miesięcy napisano konstytucję, określono cele organizacji, a na zjeździe w lutym 1882 roku powołano komisję do uregulowania sprawy kasy pośmiertnej pod nadzorem proboszczów<sup>127</sup>. Zjazd ten przeszedł do historii jako VIII Sejm ZPRK w Ameryce<sup>128</sup>.

Pozostawiając na boku sprawę ciągłości ZPRK, należy podkreślić, że niemal od początku swej działalności duchowieństwo z wielką siłą zaatakowało ZNP na łamach prasy, dążąc do całkowitego pozbycia się konkurencji. W lipcu ks. Wincenty Barzyński nazwał Andrzejkowicza masonem, co zaogniło spór i odstraszyło towa-

<sup>123</sup> Wcześniej przedstawiciel wspomnianego towarzystwa Teodor Bartosiewicz deklarował co prawda chęć przyłączenia się do Związku, ostatecznie Towarzystwo to zapisało się do ZNP prawdopodobnie w 1886 roku jako 62 grupa ZNP, zob. *Do Zjednoczenia*, „Przyjaciel Ludu” 16 VI 1880, s. 4; S. OSADA, *Historia Związku*, s. 648-649.

<sup>124</sup> K. BIELIŃSKI, *Referat o Związku* [...], „Polak w Ameryce” 1 X 1896, s. 1.

<sup>125</sup> *Do Zjednoczenia*, „Przyjaciel Ludu” 16 VI 1880, s. 4.

<sup>126</sup> K. GRONIEWSKI, *Grzegorz Antoni Klupp – wydawca „Gazety Chicagowskiej”*, w: *Losy Polaków w XIX-XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 537.

<sup>127</sup> M. HAIMAN, *Zjednoczenie Polskie*, s. 68-69.

<sup>128</sup> K. GRONIEWSKI, *Grzegorz Antoni Klupp*, s. 539. Autor pierwszej historii ZNP twierdził wprost, że „Zjednoczenie to wegetowało przez kilka lat, nie troszcząc się wcale o sprawy narodowe, wreszcie tak upadło przez ciągle zatargi pomiędzy duchowieństwem, że śladu życia o sobie nie dawało” (*Związek Narodowy Polski*, s. 6).

rzystwa kościelne<sup>129</sup>. Związkowców nie oszczędzano na ambonie. Ksiądz August Sklarzyk, proboszcz kościoła św. Stanisława w Bay City, reagując na przystąpienie do ZNP tamtejszego Towarzystwa Narodowego, podczas obchodów 50. rocznicy powstania listopadowego w Grand Rapids powiedział do wiernych podczas kazania: „Proszę was wszystkich tu zgromadzonych, abyście się nie łączyli do żadnych towarzystw narodowych, gdyż one pod namową szatana prowadzą do zguby i hańby ojczyznę naszą. One plamią imię Polaka”<sup>130</sup>. Słowa te powtórzył w Bay City<sup>131</sup>. Nagonka na Związek prowadzona na łamach czasopism kościelnych oraz oskarżenia o przynależność do masonerii spowodowały, że w pierwszych latach istnienia organizacji w jej szeregach skupiła się wyłącznie inteligencja, a „[...] cała masa ludu z pewną lęklivością, a może i wstrętem patrzyła na patriotów”<sup>132</sup>. „Smutna to rzecz – konstatawał Andrzejkiewicz w jednym z listów – bo bez nich z tym ludem zrobić nic nie można”<sup>133</sup>. Wrogość, a w najlepszym wypadku obojętność kleru wobec inicjatywy narodowych przywódców postawiła Związek w trudnym położeniu. Kto wie, ile racji miał Stefan Barszczewski, który wiele lat później pisał, że wystąpienie Gillera z ideą łączności było pomysłem o tyleż znaczącym co spóźnionym, jako „[...] że będące bezpośrednim jego skutkiem założenie Związku Narodowego Polskiego napotkało już straszny opór ze strony duchowieństwa, stając się przyczyną rozdzielenia wychodźstwa i walk [...]”<sup>134</sup>. Skromny zasób informacji z tego okresu uniemożliwia dokładne odtworzenie uwarunkowań społecznych tego konfliktu w mikro i makro skali, a także innych okoliczności związanych z działaniem organizacji polonijnych. Nieocenione w tej kwestii mogą okazać się szczegółowe biografie głównych aktorów zdarzeń, niezbędne do poznania ich motywacji, za którymi kryły się konkretne decyzje wpływające na kształt polsko-amerykańskich wspólnot tego czasu. Ograniczona

---

<sup>129</sup> BN rkps 10117, k. 103, *Ignacy Wendziński do ks. J. Gulskiego*, Milwaukee, 28 VII 1880; S. WŁOSZCZEWSKI, *Polonia amerykańska*, s. 156-160; W.I. THOMAS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski*, t. V, s. 85-86; K. GRONIEWSKI, *Ćwierćwiecze polonijnego Chicago*, w: *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Stanisławowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, red. Z. Karpus, Olsztyn 2001, s. 625. W wielu przypadkach kryterium, jakim kierowano się przy wyborze towarzystwa ubezpieczeniowego, była postawa miejscowego duchownego. Z kolei czynnikami, które mogły przyciągać do ZNP, były restrykcje co do zachowania obowiązujące w niektórych lokalnych stowarzyszeniach katolickich. Jeśli uznano, że członek danej grupy zmarł w „niemoralnych” okolicznościach, wstrzymywano wypłaty. J. RADZIŁOWSKI, *The Eagle & The Cross*, s. 51-53.

<sup>130</sup> *Towarzystwo Narodowe i Bratniej P[omocy]*, „Przyjaciel Ludu” 6 II 1881, s. 4

<sup>131</sup> [Bez tyt.] „Zgoda” 8 II 1882, s. 2.

<sup>132</sup> [Bez tyt.] „Zgoda” 12 IX 1888, s. 1.

<sup>133</sup> Ossol. rkps 6828 I, k. 51, *Julian Andrzejkiewicz do E. Pawłowicza*, Filadelfia, 2 XI 1882.

<sup>134</sup> *Związek Narodowy Polski w Brazylii*, „Zgoda” 31 III 1898, s. 1.

ilość informacji źródłowych zmusza badaczy do przyjmowania pewnych założeń w oparciu o modele pojęciowe rozmaitych teorii organizacji etnicznych<sup>135</sup>. Określają one przedmiot i sposób badania problemu, co rzutuje na wyniki i sposoby wyjaśniania problemów.

Powstawanie imigranckich organizacji ubezpieczeniowych, takich jak ZNP, przebiegało zgodnie z warunkami społecznymi panującymi w Stanach Zjednoczonych oraz tradycjami organizacyjnymi krajów pochodzenia poszczególnych wspólnot<sup>136</sup>. Na ziemiach polskich rozwój systemu ubezpieczeń najlepiej rozwinął się w dzielnicy pruskiej, natomiast w Galicji asekurację długo uważano za „pewien rodzaj zbytku”<sup>137</sup>. Bez względu jednak na stopień uczestnictwa poszczególnych warstw społecznych w rynku ubezpieczeniowym, upowszechniały się pewne nawyki społecznego zachowania, ukierunkowane na przeciwdziałanie jednostkowej obojętności wobec losowych niepowodzeń. W emigracyjnych społecznościach samopomoc na poziomie ponadlokalnym stała się dodatkowym czynnikiem integrującym wokół wspólnych interesów ekonomicznych. Fenomeny społeczne, które można zaobserwować w polskich skupiskach, zachodziły także w innych grupach etnicznych i były wynikiem gwałtownego rozwoju tzw. *fraternal organisations*, które w ciągu lat 70. i 80. XIX wieku rozrosły się na terenie Ameryki jak grzyby po deszczu<sup>138</sup>. Właśnie tam najpełniej rozwinęła się praktyka ubezpieczeń na życie jako forma samoobrony jednostek i rodzin przed nędzą w razie śmierci członka rodziny<sup>139</sup>. Wieloletni redaktor „The New York Timesa” Charles Merz u progu lat 20. XX wieku naliczył ich około 800 z blisko 30 milionami członków, co stanowiło niemal połowę ludności tego kraju<sup>140</sup>. Tylko w jednej organizacji – The Independent Order of Odd Fellows w 1910 roku zapisanych było aż 1,5 miliona członków<sup>141</sup>, co wskazywało, że system ubezpieczeń stawał się coraz bardziej istotnym elementem w domowych budżetach Amerykanów. U Słowaków amerykańskich na przykład stosunkowo szybko zaznaczył się podział organizacji według kategorii narodowościowych i wyznaniowych. National Slovak Society in the United States, które

<sup>135</sup> Zob. m.in. D. SILVERMAN, *The Theory of Organizations*, London 1970; G. BABIŃSKI, *Zarys teorii organizacji etnicznych*, s. 5-22; TENŻE, *Więć etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Kraków 1986.

<sup>136</sup> D.J. BOOESTIN, *Amerykanie. Fenomen demokracji*, Warszawa 1995, s. 176-183.

<sup>137</sup> K. CHŁĘDOWSKI, *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843-1880)*, Kraków 1957, s. 201-202; por. *Ubezpieczenia ludowe*, „Robotnik” [Lwów] 14 I 1898, s. 1.

<sup>138</sup> A.J. SCHMIDT, *Fraternal Organizations*, Westport 1980, s. 3.

<sup>139</sup> Zob. V.A. ROTMAN ZELIZER, *Morals and Markets. The Development of Life Insurance in the United States*, New York 2017.

<sup>140</sup> Ch. MERZ, *The Great American Band Wagon*, New York 1928, s. 23-24.

<sup>141</sup> *Fraternity. A Compilation of Historical Facts and Addresses Pertaining to Fraternalism in General and the Fraternal System in Particular*, Rochester, N.Y. 1910, s. 5.



można uznać za odpowiednik ZNP oraz The First Catholic Slovak Union of the United States of North America, odpowiednik ZPRK, zostały założone równocześnie (1890), od początku pozostając ze sobą w konflikcie<sup>142</sup>. Pierwsza była organizacją narodową (świecką), druga wyznaniową (katolicką). Trzy lata później słowaccy luteranie założyli jeszcze The Slovak Evangelical Augsburg Confession Church and Fraternal Benefit Union in the United States of North America<sup>143</sup>.

Nieco innymi prawidłowościami charakteryzował się rozwój organizacji bratniackich wśród Czechów. Dużo wcześniej, bo już w 1854 roku założyli oni w St. Louis Čech-Slavonic Benevolent Society o świeckim charakterze<sup>144</sup>. Cechą charakterystyczną czesko-amerykańskich *fraternals* była niewątpliwie mocna pozycja kobiet w imigranckiej społeczności, czego dowodzi działalność organizacji Union of Czech Women, założonej w 1870 roku, oraz Central Union of Women in the United States, które o progu lat 20. XX wieku stało się najliczniejszą organizacją czeskich katolików w USA (około 10 tys. członkiń)<sup>145</sup>. Czesi stanowili jedną z nielicznych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych, która nie była identyfikowana wyłącznie z wyznaniem, choć katolicy mieli tam mocną reprezentację. Jedną z najważniejszych organizacji wyznaniowych była Czech Catholic Union, założona w 1879 roku<sup>146</sup>. Organizacyjne życie tej diaspory zdominowały stowarzyszenia wolnomysłicielskie, skupione w większych ośrodkach miejskich, z kolei życiu kulturalnemu i edukacyjnemu ton nadawały świeckie organizacje, wzorowane na rodzimych edukacyjno-społecznych organizacjach<sup>147</sup>.

W litewskiej diasporze, podobnie jak w polskim przypadku, wykształciły się dwie dominujące organizacje ubezpieczeniowe – narodowa i wyznaniowa. Lithuanian Alliance of America powstała w 1886 roku, Lithuanian Catholic Alliance trzy lata później<sup>148</sup>.

Liczną organizacją tego typu mogli się poszczycić Irlandczycy, którzy żyjąc na terytorium Stanów Zjednoczonych, postanowili rzucić wyzwanie imperium brytyjskiemu i swoje osiedla uczynić symbolem etnicznej niezależności. Dali temu wyraz już na początku XIX wieku, powołując do życia i rozbudowując ligę irlandzką (The Fenians Brotherhood)<sup>149</sup>. W 1882 roku ksiądz katolicki Michael

---

<sup>142</sup> M.M. STOLARIK, *Slovaks*, w: *Harvard Encyclopedia of America Ethnic Groups*, ed. O. Handlin, Cambridge–London 1980, s. 929.

<sup>143</sup> Tamże.

<sup>144</sup> T. ČAPEK, *The Čechs in America*, Boston–New York 1920, s. 258.

<sup>145</sup> Tamże, s. 259, 263.

<sup>146</sup> A.J. SCHMIDT, *Fraternals*, s. 77.

<sup>147</sup> K.J. FREEZE, *Czechs*, w: *Harvard Encyclopedia of America Ethnic Groups*, s. 267.

<sup>148</sup> A.J. SCHMIDT, *Fraternals*, s. 203.

<sup>149</sup> H. KUBIAK, *Rodowód narodu amerykańskiego*, Kraków 1975, s. 37.

J. McGivney założył organizację Rycerze Kolumba (The Knights of Columbus), która z czasem stała się największą katolicką organizacją ubezpieczeniową w Stanach Zjednoczonych. Gromadziła w swoich szeregach przedstawicieli różnych narodowości i wyznań, stając się alternatywą dla tych, którym wiele towarzystw ubezpieczeniowych zabraniało członkostwa<sup>150</sup>.

Innym ważnym towarzystwem ubezpieczeniowym katolickim, o przewadze ludności irlandzko-niemieckiej, byli tzw. Foresterzy (Independent Order of Foresters)<sup>151</sup>. W 1907 roku mieli 128 tys. członków, z czego 15 tys. stanowiły osoby polskiego pochodzenia<sup>152</sup>. Niemcy, mający najsilniejszą reprezentację narodowościową w Stanach Zjednoczonych i najwyższy stopień rozwoju organizacyjnego, swoją pierwszą czysto niemiecką organizację bratnią – The National German-American Alliance (Deutsch-Amerikanischer Nationalbund der Vereinigten Staaten) założyli dopiero w 1901 roku. W momencie jego rozwiązania liczyła ona około 3 milionów członków<sup>153</sup>.

Wspomnieć należy także The Germania Life Insurance Company, założony w 1859 roku przez Niemców mieszkających w Nowym Jorku. W latach 90. XIX wieku lekarzem naczelnym tej instytucji był Polak dr Biernacki<sup>154</sup>.

Najmniejszą aktywność w zakładaniu stowarzyszeń ubezpieczeniowych wykazywali Włosi, na co wpływ miała zapewne duża rola mafii w życiu włoskiej imigracji<sup>155</sup>. Na Półwyspie Apenińskim organizacje wzajemnej pomocy obejmowały głównie rzemieślników. Społeczności chłopskie, zwłaszcza na południu Włoch, kładły większy nacisk na więzy rodzinne jako podstawową formę bezpieczeństwa<sup>156</sup>.

Podsumowując rozważania nad okolicznościami powstania organizacji, która niedługo potem stała się najliczniejszą na świecie, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że była ona efektem długofalowego procesu społecznego, ukierunkowanego na koncentrację rozproszonego i przybierającego na sile wychodźstwa ekonomicz-

<sup>150</sup> Szerzej o tym m.in. Ch.J. KAUFFMAN, *Faith and Fraternalism. The History of the Knights of Columbus*, New York 1992.

<sup>151</sup> Bratnia organizacja działająca w XVIII wieku na terytorium Wielkiej Brytanii, z sukcesem zaadaptowana w Stanach Zjednoczonych przez dr. Oronhyatekha (1841-1907), lekarza indiańskiego pochodzenia.

<sup>152</sup> *Uwagi redakcji*, „Zgoda” (Woman’s ed.) 31 X 1907, s. 4. Por. *Uwagi na czasie*, „Zgoda” 28 V 1914, s. 4.

<sup>153</sup> A. BROŻEK, *Polonia amerykańska*, s. 70.

<sup>154</sup> *Dr. Biernacki*, „Dziennik Chicagoski” 4 I 1897, s. 1.

<sup>155</sup> R.J. VECOLI, *Contadini in Chicago*, w: *Divided Society. The Ethnic Experience in America*, ed. C. Greer, New York 1974, s. 228-229; A. BROŻEK, *Polonia amerykańska*, s. 71.

<sup>156</sup> P.H. WILLIAMS, *South Italian Folkways in Europe and America*, New Haven 1938, s. 189-197, 208; L.W. MOSS, S.C. CAPPANNARI, *Patterns of Kinship, Comparaggio and Community in a South Italian Village*, „Anthropological Quarterly” 33 (1960), s. 29-32.

nego wokół zadań narodowych. Okolicznościom tym towarzyszyły spontaniczne działania niewielkiej grupy dawnych emigrantów politycznych, czujących potrzebę zmiany dotychczasowych form organizacyjnych<sup>157</sup>. Towarzystwa polityczne, nawiązujące programem i stylem działania do organizacji z czasów Wielkiej Emigracji, schodziły już ze sceny. Założyciele ZNP często znali je z autopsji. Żyły one chwilą dziejową i tym samym skazywały się na tymczasowość. Na krótki moment angażowały energię wychodźców nie licząc się z kosztami. Skoncentrowane były na rychłym osiągnięciu celu. Wojny, rewolucje, międzynarodowe konflikty wprawiały emigrantów w uniesienie, dając nadzieję zwycięstwa, by po chwili pchnąć ich w marazm i wzajemne waśnie<sup>158</sup>. Powstanie ZNP jako organizacji narodowej było owocem świadomego działania osób wywodzących się z różnych środowisk i ośrodków: kupców, bankierów, sklepikarzy, właścicieli szynków, krawców oraz przedstawicieli wolnych zawodów. Osobowość Gillera skanalizowała te poczynania po długim okresie budowania lokalnych i krótkotrwałych struktur. Na uwagę zasługuje tutaj duża rola kobiet, którą wówczas mało kto zauważał, a która była nie mniej ważna dla powstania Związku. O ich znaczeniu i wielu dotychczas nieznanych okolicznościach powstania ZNP można się dowiedzieć choćby ze wspomnień żony Szajnerta – Wandy<sup>159</sup>. Wpływ tych ludzi na polonijny ogół był wówczas jeszcze stosunkowo niewielki, ale – jak się okazało – wystarczający, by skupić wokół siebie niezadowolone grupy, opierające się dominacji kleru. Stąd też wynikał względnie „postępowy” charakter organizacji. Rozwój ZNP, mimo konformizmu społecznego Polonii, faktycznie zahamował powstanie zamkniętej, homogenicznej struktury społecznej opartej na więzach wyznaniowych i autorytecie duchowieństwa, otwierając przestrzeń instytucjonalną dla działań inteligencji świeckiej, także liberalnej i lewicowej. Gremia kierownicze Związku starały się stymulować proces zastępowania więzi religijnych narodowymi. Inna kwestia, że – jak słusznie zauważyli T. Williams i F. Znaniecki – pomysł budowania organizacji ponadterytorialnej jedynie na bazie parafii był niewykonalny, gdyż w Stanach Zjednoczonych poszczególne parafie nie miały żadnych wspólnych interesów<sup>160</sup>. Wspólnotę ogólnopolonijną w wymiarze organizacyjnym można było budować wyłącznie w oparciu o stowarzyszenia.

---

<sup>157</sup> Uwagi, „Zgoda” 9 II 1905, s. 4; S. OSADA, *Prośba do Sz. Braci związkowych*, „Zgoda” 23 II 1905, s. 1.

<sup>158</sup> Za przykład próby aktywizacji Polaków w Ameryce pod wpływem doniosłych wydarzeń w polityce europejskiej można odnotować Projekt Ustawy Zjednoczenia Polaków w Ameryce z 1870 roku, napisany pod wpływem wojny prusko-francuskiej.

<sup>159</sup> *Kolebka Związku N.P.*, „Zgoda” 17 IV 1930, s. 5; *Cześć zasłużonej Polce – Wandzie Szajnert*, „Zgoda” 5 III 1931, s. 7; *Kartki z życia p. Wandy Szajnert*, „Zgoda” 16 IV 1931, s. 7.

<sup>160</sup> T. WILLIAMS, F. ZNANIECKI, *Chłop polski*, t. V, s. 69-70.

Mimo ubezpieczeniowego charakteru Związku już w pierwszym okresie jego istnienia górnolotne hasła, towarzyszące jego powstaniu, dużo mówiły o aspiracjach tej instytucji. Niewątpliwie chciała ona stać się znaczącym elementem przegazowanego wówczas ruchu niepodległościowego na emigracji. Zadanie to, które przybrało formułę tzw. czwartej dzielnicy, miały już jednak realizować następne generacje. Większość osób, należących do pierwszego pokolenia związkowców, nie odegrała znaczącej roli w późniejszych dziejach ZNP. Część z nich usunęła się w cień z powodu rozczarowania do władz młodej organizacji, w której ujawniały się tarcia frakcyjne, inni odeszli z powodu wyparcia ich z grupy kierowniczej przez ludzi z konkurencyjnych ośrodków<sup>161</sup>. Andrzejkowicz pełnił w Związku wyłącznie honorowe funkcje. Lipiński pojawiał się niekiedy jako delegat sejmowy<sup>162</sup>. Podobnie było z Janem N. Popielińskim, który niedługo po założeniu ZNP opuścił jego szeregi<sup>163</sup>. Juliusz Szajnert był jedynym z ojców założycieli, który brał czynny udział w życiu organizacji jeszcze w drugiej dekadzie XX wieku. Zastąpili ich nowi ludzie, działający według wzorców charakterystycznych dla tej epoki i kraju, w którym żyli<sup>164</sup>.

Nie można powiedzieć, że Filadelfia była miejscem oczywistym dla powstania ZNP, choć późniejsze narracje o przeszłości Związku chętnie nawiązały do symbolicznych skojarzeń miasta, jako „kolebki wolności amerykańskiej”, które dało początek największej polskiej organizacji narodowej<sup>165</sup>. W rzeczywistości owych „kilku dobrze myślących obywateli polskich” w Filadelfii było przedstawicielami stosunkowo małej populacji polskiej w Ameryce w porównaniu do innych miast kontynentu<sup>166</sup>. Nigdy nie stworzono tam znaczącego środowiska, które mogłoby

<sup>161</sup> Nadmienić trzeba, że działalność lokalnych liderów w ramach ZNP była okazją dla wielu z nich do realizacji osobistych karier. Kontakty towarzysko-zawodowe utrzymywane w tego typu organizacjach wielokrotnie były czynnikiem decydującym o karierze. Tworzyły one sieć różnego rodzaju wspólnot powiązanych interesami biznesowymi, rodzinnymi, hobbystycznymi itp.

<sup>162</sup> *Spis delegatów*, „Zgoda” 25 IX 1889, s. 1.

<sup>163</sup> *Protokół Sejmu XII Zw[iązku]Nar[odowego] Pol[skiego]*, „Zgoda” 16 IX 1897, s. 5. Więcej na ten temat zob. *Odpowiedź Janowi N. Popielińskiemu*, „Zgoda” 15 VII 1920, s. 6; *Pan Jan Popieliński ma głos*, „Zgoda” 22 VII 1920, s. 1.

<sup>164</sup> W systemie amerykańskim wpływ na sposób zarządzania poszczególnymi organizacjami miały, obok wzorów zaczerpniętych z administracji państwowej, przede wszystkim doświadczenia i praktyka w zakresie zarządzania rozmaitymi przedsiębiorstwami. Im większe przedsiębiorstwo i bardziej skomplikowana struktura organizacyjna, tym większe wyzwanie dla przywódców.

<sup>165</sup> *Na Sejm do Filadelfii*, „Zgoda” 8 IV 1897, s. 1; *Notatki za Wschodu*, „Zgoda” 22 XII 1898, s. 1; *Jubileusz grupy I-ej Zw[iązku]Nar[odowego] Pol[skiego]*, „Zgoda” 9 II 1905, s. 1. W mieście tym powstała też w 1759 roku pierwsza firma ubezpieczeniowa w USA.

<sup>166</sup> *Z Filadelfiji, Pa. Rocznica założenia Związku*, „Zgoda” 22 XII 1898, s. 5; C. GOLAB, *The Immigrant and the City: Poles, Italians and Jews in Philadelphia, 1870-1920*, w: *The Peoples of Philadelphia. A History of Ethnic Groups And Lower-Class Life, 1790-1940*, s. 203; pierwsza pol-

oddziaływać na Polonię w takim stopniu jak Nowy Jork, Milwaukee czy Chicago. Polacy nie mieli w owym miejscu przedstawicieli w lokalnych władzach, do czasu kiedy w 1897 roku prezydent William McKinley mianował Polaka inspektorem imigracyjnym<sup>167</sup>. Polscy robotnicy z reguły omijali je, nie mogąc znaleźć dla siebie zatrudnienia w zakładach przemysłowych wymagających większego wykształcenia<sup>168</sup>. Między rokiem 1880 a 1894 do portu w Filadelfii przybyło 16 927 osób polskiego pochodzenia, ale niewielu się tam zatrzymało na stałe, skoro w 1910 roku naliczono ich zaledwie 5000, nie licząc kilkunastotysięcznej grupy polskich Żydów<sup>169</sup>. Jediną grupą etniczną liczącą się w Filadelfii byli Irlandczycy, stanowiący drugie co do wielkości (po Nowym Jorku) skupisko tej diaspory w USA<sup>170</sup>. Dużo więcej Polaków osiedliło się natomiast w odległym o 100 mil Baltimore oraz w niewielkich miejscowościach blisko terenów górniczych (Shamokin, Shenandoah, Nanticoke). Ustanowienie redakcji „Zgody”, oficjalnego organu ZNP w Nowym Jorku, a później przesunięcie centrum dowodzenia do Chicago, potwierdza tylko przypadkowość tego miejsca. Prawdopodobnie z tych powodów jeszcze przez wiele lat filadelfijscy założyciele Związku, a także ich spadkobiercy, chowali urazę do działaczy chicagowskich żałując, że polskim patriotom mieszkającym w tym mieście nie pozwolono odegrać roli, o jakiej marzyli<sup>171</sup>. Polonia filadelfijska zawsze pamiętała jednak o tym, że ZNP wzięło początek w ich mieście, i to właśnie w nim wymyślono program dla narodu, który miał stanowić nadrzędny cel emigracji. Tam zrodził się też idealizm oraz wiara w skuteczność podejmowanych działań politycznych, nawet jeśli obiektywne wa-

---

ska parafia (pw. św. Wawrzyńca) powstała tam dopiero w 1882 roku, zob. *Historia polskich parafii w archidiecezji filadelfijskiej*, Filadelfia 1940, s. 36-39.

<sup>167</sup> *Polacy w Ameryce*, „Patriota” 14 V 1897, s. 1. Czasopismo przytoczyło nazwisko Lipińskiego, byłego redaktora „Tygodnika Pensylwańskiego”.

<sup>168</sup> A. WALASZEK, *Polscy robotnicy, praca i związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1880-1922*, Wrocław 1988, s. 32; C. GOLAB, *The Polish Experience in Philadelphia: The Migrant Laborers Who Did Not Come*, w: *The Ethnic Experience in Pennsylvania*, ed. J.E. Bodnar, Lewisburg 1973, s. 40.

<sup>169</sup> *Filadelphia. Kolonia polska i robotnicy*, „Ameryka” I IV 1895, s. 4; R. WORDLICZEK, *Charakterystyka społeczności polskiej w mieście amerykańskim na początku XX wieku na przykładzie Filadelfii*, „Przegląd Polonijny” 2006, z. 4, s. 82. Liczba ta mogła być większa, jeśli uwzględnimy Żydów z terenów ziem polskich, którzy częściej decydowali się pozostać w Filadelfii w przeciwieństwie do Polaków podążających w głąb kontynentu. Dla porównania – w Bostonie w 1915 roku mieszkało 9445 osób urodzonych na terenach polskich, zob. *A Little Book for Immigrants in Boston*, Boston 1921, s. 57.

<sup>170</sup> *Thirteenth Census of the United States Taken in the Year 1910*, vol. I, Washington 1913, tabela 37, s. 856.

<sup>171</sup> Z. MIŁKOWSKI, *Opowiadanie z wędrówki po koloniach polskich w Ameryce Północnej*, Paryż 1901, s. 224.

runki nie pozwalały na ich realizację. Członkowie grupy nr 1 podkreślali jeszcze po 25 latach, „[...] że z ich łona wyszedł początek potężnej organizacji, na którą świat cały zwrócił swe oczy”<sup>172</sup>.

Mit założycielski ZNP ukształtował się niewątpliwie na podłożu starań o szeroką formułę narodowego solidaryzmu społeczeństwa polskiego w USA. Emigracja z Europy Zachodniej miała w nim udział, jednak trudno przyjąć pogląd, iż genezy organizacji należy szukać wyłącznie w inicjatywie „elity zewnętrznej”<sup>173</sup>. W równym stopniu wynikała ona z aktywności i dążeń miejscowych polsko-amerykańskich elit szukających zewnętrznego autorytetu dla podniesienia rangi swoich decyzji. Już pierwsze miesiące funkcjonowania Związku pokazały, że nowa organizacja nie jest w żadnym stopniu kierowana odgórnie, ani przez osoby (Agaton Giller), ani przez instytucje (Muzeum Polskie w Rapperswilu). Głosy z Europy miały raczej charakter doradczy, niż realnie wpływający na strukturę ZNP. Zbyt duży dystans przestrzenny i kulturowy uniemożliwiał bezpośrednie zarządzanie instytucją przez europejskich przywódców. Aktywność Gillera w kierunku zorganizowania Polonii pod sztandarem narodowym miała charakter inicjatywy jednostkowej i w gruncie rzeczy dotyczyła wąskiej grupy emigrantów, skupionych w Rapperswilu. Do czasu utworzenia Ligi Narodowej nie było w tym okresie żadnych liczących się polskich ugrupowań politycznych na Starym Kontynencie, które mogłyby się zdobyć na dyktowanie swoich warunków polsko-amerykańskim organizacjom. Wielu uczestników pierwszych spotkań założycielskich należało co prawda niegdyś do przedstawicieli emigracji politycznej w Europie, stąd ciągle byli przywiązani do form wcześniejszych modeli organizacyjnych. Mieszkali już w Stanach Zjednoczonych wystarczająco długo, by przeobrazić dawne wzorce w formy zrzeszeń dostosowane do standardów amerykańskich. W efekcie w założonej przez siebie organizacji połączyli obowiązki wobec starego kraju, przy jednoczesnym dbaniu o interesy ogółu w przybranej ojczyźnie. Ten nowy typ organizacji niewątpliwie pozwolił na wszechstronne wykorzystanie potencjału wychodźczego.

Ważną kwestią dla poniższych rozważań pozostaje wpisanie istnienia ZNP w ramy amerykańskiego systemu państwowego, dysponującego środkami służącymi do utrzymania podstawowego sposobu życia obywateli. Jednostki wchodzące w skład grup etnicznych w USA funkcjonowały w sytuacji nietypowej. Działały w ramach obcego aparatu państwowego, odwołując się często do ideologii własnych narodów, przyjmując własną symbolikę narodową, identyfikując się

---

<sup>172</sup> *Jubileusz grupy 1-ej Zw[iązku]Nar[odowego] Pol[skiego] w Filadelfii, Pa, „Zgoda” 23 II 1905, s. 4.*

<sup>173</sup> A. BROŻEK, *Geneza i przemiany organizacji polonijnych w Europie i Ameryce*, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi*, s. 12.

uczuciowo ze swoim dziedzictwem kulturowym. Jednocześnie na ogół nie miały one charakteru czysto politycznego, z którym wiązała się lojalność wyłącznie wobec jednej organizacji. Członkowie ZNP mogli należeć i należeli do różnych grup. Sankcjonowanie przynależności do różnych organizacji przy postępującej adaptacji do społeczeństwa amerykańskiego, ułatwiało wychodźcom wchodzenie w uniwersalne struktury scalające (szkoły, wojsko, administracja publiczna itp.), które rozpowszechniały odmienne ideologie, często oparte na innym zestawie wartości. W efekcie Związek jako instytucja etniczna stymulował proces przemian, związanych z integracją w ramach społeczeństwa miejscowego, i jednocześnie zapewniał imigrantom pomoc w zmieniającym się środowisku. Koncentrując się na bezpośrednim zaspokajaniu potrzeb społeczności emigracyjnej, przejmował *de facto* część wewnętrznych funkcji kraju przyjmującego tam, gdzie aparat państwowy nie spełniał swojej roli w stopniu zadowalającym, albo był mniej efektywny w ich spełnianiu<sup>174</sup>. Dodać trzeba, że w okresie, kiedy powstawały pierwsze etniczne organizacje, w tym ZNP, nie było rządowego programu ubezpieczeń społecznych, z których mogliby korzystać imigranci<sup>175</sup>. Ten fakt zaważył na specyfice oraz skomplikowanych mechanizmach i problemach, w których funkcjonowały wymienione podmioty. Obszar aktywności instytucji państwowych związany z oficjalną polityką rządową wobec imigrantów nakładał się na samorzutne inicjatywy wsparcia ze strony środowisk polonijnych. Kierunki ich rozwoju były ściśle uzależnione od zmian politycznych i społeczno-ekonomicznych dalekich ojczyzn i kraju przyjmującego.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne

#### Biblioteka Narodowa

Korespondencja i papiery Agatona Gillera z lat 1867-1887, rkps 7019

Korespondencja i papiery Agatona Gillera z lat 1867-1887, rkps 7020

Listy Henryka Dmochowskiego do Henryka Kałusowskiego, rkps 8922

Korespondencja Jana Józefa Tyssowskiego, rkps 8926

Fragment korespondencji Władysława Platera z 1880 r., rkps 10117

<sup>174</sup> Tak też postrzegali rolę Związku jej przywódcy, zob. *Sejm XVI*, „Zgoda” 12 X 1905, s. 1.

<sup>175</sup> M. WAWRYKIEWICZ, *Polonijne organizacje samopomocowe*, s. 79.

**Biblioteka Jagiellońska w Krakowie**

Kwestionariusze, Protesty, Uchwały, Posiedzenia itp. Zjednoczonych Polaków w Ameryce,  
rkps 4987/IV

**Biblioteka Polska w Paryżu**

Akc. 2734

**Polska Akademia Nauk**

Listy Stanisława Artwińskiego do Agatona Gillera, rkps 7893  
Korespondencja Agatona Gillera z lat 1860-1887, rkps 6412

**Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu**

Listy dr Juliana Łukaszewskiego od różnych osób, rkps 4397  
Korespondencja Edwarda Pawłowicza, t. 1, rkps 6828 I

**Prasa**

- „Dziennik Chicagoski” [Chicago] – (1892,1905)
- „Echo” [Buffalo] – (1897-1898)
- „Kurier Polski” [Milwaukee] – (1889, 1897)
- „Ogniwo” [Nowy Jork] – (1880)
- „Orzeł Polski” [Washington–Kraków/Union] – (1870)
- „Patriota” [Filadelfia] – (1897)
- „Polak w Ameryce” [Buffalo] – (1896)
- „Przyjaciół Ludu” [Milwaukee] – (1880-1881)
- „Przyjaciół Ludu” [Pittsburg] – (1893)
- „Wiarus” [Winona] – (1889)
- „Zgoda” [Nowy Jork–Milwaukee–Chicago] – (1881-1883, 1885, 1887-1889, 1895-1898, 1900-1903, 1905-1907, 1918, 1920, 1923-1924, 1930-1931)

**Źródła narracyjne**

- CHŁĘDOWSKI K., Pamiętniki, t. I: Galicja (1843-1880), Kraków 1957.  
[LIPIŃSKI J.], Wspomnienia tułacza. Podług opowiadania spisał Zygmunt Słupski, Bay City, Mich 1897.  
MIŁKOWSKI Z., Opowiadanie z wędrówki po koloniach polskich w Ameryce Północnej, Paryż 1901.  
Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone, t. II, Warszawa 1977.



**Opracowania i artykuły naukowe**

- BABIŃSKI G., Więź etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne, Kraków: PWN 1986.
- BABIŃSKI G., Zarys teorii organizacji etnicznych. Kategorie pojęciowe i podstawowe rozstrzygnięcia, „Przegląd Polonijny” 1980, z. 3, s. 5-22.
- BADENI J., Emigracja ludu polskiego do Niemiec, Kraków 1889.
- BOREJSZA J., Emigracja polska po powstaniu styczniowym, Warszawa: PWN 1966.
- BROŻEK A., Geneza i przemiany organizacji polonijnych w Europie i Ameryce, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988, s. 11-33.
- BROŻEK A., *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa: Interpress 1977.
- ČAPEK T., *The Čechs in America*, Boston–New York 1920.
- CYWIŃSKI B., *Rodowody niepokornych*, Paris: Editions Spotkania 1985.
- DOBRUCKA M., Ze wspomnień śląskiego górnika Feliksa Musialika, „Kwartalnik Opolski” 23(1977), z. 2, s. 88-99.
- FLORKOWSKA-FRANČIĆ H., Agaton Giller i powstanie Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych (1880), „Przegląd Polonijny” 5(1979), z. 1, s. 79-89.
- FLORKOWSKA-FRANČIĆ H., Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1985.
- FRANČIĆ M., Uwagi nad badaniami historycznymi poświęconymi organizacjom polonijnym w Stanach Zjednoczonych, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988, s. 35-43.
- Fraternity. A Compilation of Historical Facts and Addresses Pertaining to Fraternalism in General and the Fraternal System in Particular, Rochester, N.Y. 1910.
- GOŁĘBIEWSKI W.W., Związek Narodowy Polski (PNA) oraz Kongres Polonii Amerykańskiej (KPA) w życiu Polaków w Ameryce, w: *Polska – dwa światy. Kraj i Polonia. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polacy w Ameryce Północnej, 400-lecie”*, red. W.J. Wysocki, W. Gliński, Warszawa: UKSW 2009, s. 257-291.
- GREEN V., *For God and Country. The Rise of Polish and Lithuanian Ethnic Consciousness in America 1860–1910*, Madison 1975.
- GREENE V., Polska i litewska mniejszość etniczna w USA. (Problemy kształtowania się świadomości narodowej), „Problemy Polonii Zagranicznej” 6-7(1971), s. 43-60.
- GRONIEWSKI K., *Ćwierćwiecze polonijnego Chicago (1874-1899)*, w: *W kraju i na wychoźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Stanisławowi Kalembece w sześćdziesięciopięciolecie urodzin*, red. Z. Karpus, Toruń–Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2001, s. 617-630.
- GRONIEWSKI K., Grzegorz Antoni Klupp – wydawca „Gazety Chicagowskiej”, w: *Losy Polaków w XIX-XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa: PWN 1987, s. 535-548.
- GRONIEWSKI K., *Polonia w Stanach Zjednoczonych u schyłku XIX w. Pzycja społeczna i postawy polityczne*, „Przegląd Polonijny” 2(1976), z. 1, s. 5-20.

- HAIMAN M., Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873-1948, Chicago 1948.
- HASS L., Wolnomularstwo w życiu polonijnym obu Ameryk, w: *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Radziejowice 22 i 23 IV 1980*, red. O.S. Czarnik, K. Groniowski, Warszawa: BN 1981, s. 104-123.
- Historia polskich parafii w archidiecezji filadelfijskiej, Filadelfia 1940.
- Kalendarz Związkowy, Chicago 1910.
- KAMIŃSKI A., *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa: PWN 1971.
- KAUFFMAN Ch.J., *Faith and Fraternalism. The History of the Knights of Columbus*, New York: Simon and Schuster 1992.
- KIPER D., *Wzorce zachowań politycznych przywódców polonijnych na przykładzie biografii Henryka Kałusowskiego i Erazma Józefa Jerzmanowskiego*, w: *Mędrzec, filozof, humanista... czyli uczyony poprzez wieki*, red. E.L. Polańska, P.M. Siewierska, T. Siewierski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, s. 81-100.
- KRUSZKA W., *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. IV, Milwaukee 1905.
- KUBIAK H., *Rodowód narodu amerykańskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1975.
- KWIATEK A., *Przywódca i przywództwo narodowe na Górnym Śląsku w polskiej tradycji (1848-1914)*, Opole: Wydawnictwo UO 1991.
- MERZ Ch., *The Great American Band Wagon*, New York 1928.
- MOSS L.W., CAPPANNARI S.C., *Patterns of Kinship, Comparaggio and Community in a South Italian Village*, „*Antropological Quarterly*” 33(1960), s. 24-32.
- NAGIEL H., *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje (referat przeznaczony na wystawę Kościuszkowską 1894 r. we Lwowie)*, Chicago 1894.
- OSADA S., *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. I: 1880-1905, Chicago: Nakładem Związku Narodowego Polskiego 1957.
- PALECZNY T., *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, Kraków: UJ 1989.
- Pamiętnik Jubileuszowy Związku Narodowego Polskiego: 1880-1940*, Chicago 1940.
- PIĄTEK Z., *Przyczynek do genezy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Polsko-Amerykański” w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „*Roczniki Naukowe WSWF w Gdańsku*” 5(1975), s. 279-298.
- PIĄTKIEWICZ K., *Historia Związku Narodowego Polskiego w krótkim streszczeniu, 1880-1955*, Chicago 1955.
- PIENKOS D.E., P.N.A. *Centennial History of the Polish National Alliance of the United States of North America*, New York: Columbia University Press 1984.
- Poles of Chicago 1837-1937. A History of One Century of Polish Contribution to the City of Chicago*, Ill, Chicago 1937.
- PRAŠMANTAITĖ A., *Emigrant powstania styczniowego ksiądz Władysław Dembski: między kulturą polską a litewską*, w: *Emigracja postyczniowa 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 141-156.
- RAGUOTIS B., *Amerikoslietuvii periodinė spauda 1879-1919 metais*, Marijampolė 2003.

- Records of Ethnic Fraternal Benefit Associations in the United States: Essays and Inventories, St. Paul: University of Minnesota 1981.
- RADZIŁOWSKI J., *The Eagle & The Cross. A History of the Polish Roman Catholic Union of America 1873-2000*, Boulder 2003.
- RÓŻAŃSKI E.C., *Two Solutions: a Century Ago and Now*, w: *A Century of Service „Zgoda” 1881-1981*, Chicago, Illinois 1981.
- SIEMIRADZKI T., *Porozbiorowe dzieje Polski, czyli jak naród polski walczył za ojczyznę*, Toledo: Wydział Oświaty ZNP 1900.
- SILVERMAN D., *The Theory of Organizations*, London: Heinemann 1970.
- SCHMIDT A.J., *Fraternal Organizations*, Westport: Greenwood Press 1980.
- SKRZYPEK J., *Początki piśmiennictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych (1841–1884)*, „*Problemy Polonii Zagranicznej*” 1(1960), s. 155-186.
- STOLARZ A., „*Dzielenie się pamięcią*”. *Praktyka i teoria historii mówionej*, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej 2016.
- SYMARSKI E., *Polish Settlers in Grand Rapids, Michigan*, „*Polish American Studies*” 21(1964), nr 2, s. 91-106.
- SYMONOLEWICZ-SYMMONS K., *Ze studiów nad Polonią amerykańską*, Warszawa: LSW 1979.
- SZAWLESKI M., *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów 1924.
- SZULIST W., *Z geografii osadnictwa i działalności Kaszubów w Stanach Zjednoczonych*, „*Studia Polonijne*” 4(1981), s. 293-303.
- THOMAS W.I., ZNANIECKI F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. V, Warszawa: LSW 1976.
- VECOLI R.J., *Contadini in Chicago*, w: *Divided Society. The Ethnic Expérience in America*, ed. C. Greer, New York: Basic Books 1974, s. 215-233.
- WAWRYKIEWICZ M., *Polonijne organizacje samopomocowe: organizacje etniczne czy ubezpieczeniowe?*, w: *Studia nad organizacjami polonijnymi w Ameryce Północnej*, red. G. Babiński, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1988, s. 63-80.
- Who's who in Polish America. A Biographical Directory of Polish-American Leaders and Distinguished Poles Resident in the Americas*, ed. F. Bolek, New York: Harbinger House 1943.
- WILLIAMS P.H., *South Italian Folkways in Europe and America*, New Haven 1938.
- WŁOSZCZEWSKI S., *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Warszawa: LSW 1971.
- WORDLICZEK R., *Charakterystyka społeczności polskiej w mieście amerykańskim na początku XX wieku na przykładzie Filadelfii*, „*Przegląd Polonijny*” 2006, z. 4, s. 79-100.
- Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych. Jego rozwój, działalność i stan obecny*, Chicago 1894.

## GENEZA I KSZTAŁT ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO W AMERYCE PÓLNOECNEJ W PIERWSZYCH LATACH ISTNIENIA

### Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja procesu powstawania największej organizacji polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – Związku Narodowego Polskiego. Organizacja powstała w 1880 roku dzięki inicjatywie Agatona Gillera, który jako były członek Rządu Narodowego i pracownik Muzeum Polskiego w Rapperswilu na przełomie lat 70. i 80. XIX wieku podejmował wysiłki w celu skoordynowania działań grup i stowarzyszeń Polaków żyjących poza granicami kraju do politycznej pracy. Od początku istnienia ZNP starał się utrzymywać charakter ponadlokalny, dążył do umiejscowienia swojej aktywności na rozległym obszarze kontynentu z uwzględnieniem nie tylko konieczności ochrony dziedzictwa narodowego, lecz także rzeczywistych potrzeb imigrantów. W tym celu przyjął formę instytucji zarówno politycznej, kulturalno-oświatowej, jak i ubezpieczeniowej (*fraternal organization*), dostosowując się do warunków emigracji zarobkowej.

**Słowa kluczowe:** Związek Narodowy Polski; organizacje polonijne w USA; Agaton Giller

## GENESIS AND SHAPE OF THE POLISH NATIONAL ALLIANCE IN NORTH AMERICA IN THE EARLY YEARS OF ITS EXISTENCE

### Summary

The purpose of this article is to reconstruct the formation of the largest Polish organization in the United States of America – the Polish National Alliance. The organization was established in 1880 thanks to the initiative of Agaton Giller, who as a former member of the National Government and an employee of the Polish Museum in Rapperswil in the 1870s and 1880s made efforts to coordinate the activities of groups and associations of Poles living abroad aimed at political work. From the very beginning, the PNA tried to maintain supra-local character, sought to locate its activity on the vast area of the continent, taking into account not only the need to protect the national heritage, but also the real needs of immigrants. To this end, it adopted the form of both a political, cultural and educational institution, and an insurance institution (*fraternal organization*), adapting to the conditions of economic emigration.

**Key words:** Polish National Association; Polish community organizations in the USA; Agaton Giller

*Translated by Karolina Jurak*